

FOR MEMBERS ONLY

NOT FOR SALE

# OGNISKO POZJAZDOWE

---

## REZOLUCJA

ZJAZDU HARCEREK I HARCERZY W WIELKIEJ BRYTANII W DNIU  
18 KWIETNIA 1945 W EDYNBURGU

Druga wojna światowa na kontynencie europejskim zbliża się do swego końca. Straszliwe ofiary, jakie pociągnęła za sobą, mogą tylko wtedy znaleźć zadośćuczynienie, jeżeli zawarty po niej pokój oprze nowy polityczny ład i porządek świata na zasadach poszanowania prawa, sprawiedliwości i wolności. Pogwałcenie tych zasad byłoby nietylko wstępem do nowej, jeszcze straszniejszej wojny, ale i ciosem wymierzonym w same podstawy kultury chrześcijańskiej.

Spośród narodów walczących o Wolność i Prawo, Polska poniosła największe ofiary, wykazała niezłomny hart i nieskalaną żadną zdradą wierność. Dlatego sprawa polska stała się jakby miernikiem całej ideowej strony wojny i pokoju. Tymczasem teraz właśnie, po blisko 6 latach krwawych zmagania i w przededniu nadechodzącego zwycięstwa Sprzymierzonych podjęte zostały próby dokonania nowego rozbioru Polski i narzucenia nam nowego, pozakonstytucyjnego rządu. Urzeczywistnienie tych planów byłoby powtórzeniem zbrodni rozbiorów i pozbawieniem Polski rzeczywistej wolności i niepodległości, ale i utrwaleniem w powojennym porządku świata zasady gwałtu opartego na brutalnej sile.

Zebrani na zjeździe w Edynburgu Harcerki i Harcerze uroczą się przyrzekają, że łącznie z całym Narodem, pod przewodnictwem konstytucyjnego Rządu Polskiego, walczyć będą niezłomnie o Całość, Wolność i Niepodległość Rzeczypospolitej.

Wierząc w pełne zwycięstwo polskiej sprawy i w swój powrót do Wolnej Ojczyzny, myślimy z radością o współdziałaniu harcerek i harcerzy w budowie przyszłej Polski, która opierając się na wspaniałym swym dorobku kultury chrześcijańskiej i harcie moralnym, wykazanym w tej wojnie, wcieli w całość swego życia ideę sprawiedliwości społecznej, a w ustroju politycznym i społeczno — gospodarczym urzeczywistni ideały prawdziwej demokracji.

---

“OGNISKO HARCERSKIE”

STYCZEŃ — WRZESIEŃ 1945

Adres : 7, BELGRAVE MEWS NORTH, LONDON, S.W.1.



archiwum

*W wędrówce naszej po obcych krajach, w drodze do kraju jedyne, często wracamy myślą do zlotów i zjazdów harcerskich w Polsce, pełnych słońca, zapachu sosen, przenikniętych nastrojem prawdziwego braterstwa i przyjaźni.*

*Na zlotach i zjazdach mogliśmy się policzyć, zrozumieć, że jest nas liczna i mocna gromada, mogliśmy wymienić nasze doświadczenia, spróbować naszych sił, ocenić nasze dotychczasowe osiągnięcia, wytyczyć dalsze cele i nowe drogi. Zjazdom i zlotom w dużej mierze zawdzięczamy tę wielką zwartość gromady instruktorskiej, zwartość której, siłę i znaczenie dopiero warunki wojenne należycie wykazały.*

*Wojna uniemożliwiła nam normalną pracę harcerską. Kraj przeżywa wrogą i okrutną okupację. Część gromady harcerskiej rozrzucona została po całym świecie. Wielu z nas dotarło do szeregów Polskich Sił Zbrojnych. Szliśmy do nich różnymi drogami. Przez liczne kraje, przez góry, rzeki i lasy, przez wiele granic, frontów, poprzez zsyłki, więzienia i obozy koncentracyjne, poprzez służbę w mundurach wrogiemu nam żołnierza. Mijały miesiące i lata. Zacierają się wspomnienia dni słonecznych pełnych zapachu sosen, i braterskiej gromady harcerskiej.*

*Aż oto dziś znowu jesteśmy razem. Chociaż na ziemi obcej, jesteśmy ci sami. Zebrało się nas wielu — 400 harcerzy-żołnierzy — aby, jak przed wojną, policzyć się i przekonać zarówno siebie samych, jak i innych, że jest nas mocna i liczna gromada. Spotkaliśmy się, by się nawzajem poznać, z różnych bowiem miejsc i różnych części Polski przybyliśmy, różnymi drogami wędrowaliśmy, różne były nasze losy i przeżycia. Chcemy harcerską naszą pracę prowadzić nadal wspólnie, pragniemy tworzyć zwarte grono i dlatego musimy się dobrze poznać wzajemnie. Wielu z nas nie miało przez długi czas kontaktu z Harcerstwem. Ci, którzy przybyli niedawno, nie wiele wiedzą, co Harcerstwo w czasie wojny osiągnęło, jakie prowadzi prace i jak jest zorganizowane. Zjazd ma im dać wiadomości o działalności Harcerstwa poza granicami kraju. Zjazd wreszcie ma uświadomić wszystkim uczestnikom, a za ich pośrednictwem i tym harcerzom, którzy na zjazd przybyć nie mogli, jakie zadania stoją przed Harcerstwem w obecnej chwili, kiedy Polska przeżywa swe najcięższe chwile dziejowe. Jakie my, harcerze i harcerki, mamy obowiązki i jakie zadania do wykonania w tym okresie heroicznej ofiary i wysiłku Narodu?*

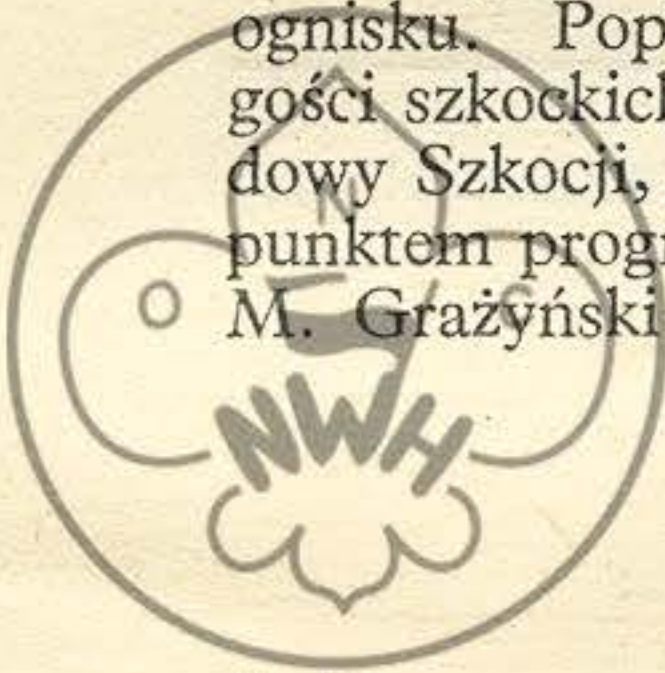
K. S.

### KRONIKA ZJAZDU

W dniu 17 i 18 kwietnia b.r. w obozie Duddingston pod Edynburgiem odbył się zlot harcerek i harcerzy przebywających w Wielkiej Brytanii. W zlocie wzięło udział około 400 uczestników — w znacznej większości żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych. Wśród przeważającej masy zielonych mundurów wyróżniała się spora grupa marynarzy, nie brakło też przedstawicieli lotnictwa. W Zjeździe wzięła również udział spora grupa druhen, zarówno z P.W.S.K., jak i "cywilnych".

Zjazd rozpoczął się zebraniem starszyny, na którym kilku druhów przedstawiło "wkład pracy instruktorskiej w służbę harcerską w czasie wojny" — w Kraju i poza jego granicami. Dyskusja, jaka rozwinęła się po referatach, zmierzała ku określeniu nowych zadań, stających przed gronem instruktorskim w chwili obecnej.

W godzinach wieczornych wszyscy uczestnicy Zjazdu zasiedli kręgiem przy ognisku. Popłynęły pieśni, posypały się wesole okrzyki. Powitano miłych gości szkockich, w których imieniu przemówił krótko Komisarz Międzynarodowy Szkocji, Jack Stewart, wypróbowany nasz przyjaciel. Głównym jednak punktem programu była gawęda, którą wygłosił Przewodniczący Z.H.P., druh M. Grażyński. Wspólna modlitwa i "braterski krąg" zakończyły ognisko.



Drugi dzień Zjazdu rozpoczął się uroczystą Mszą św. połową. Ks. P. Miczko, kapelan Komitetu Naczelnego, wygłosił w czasie Mszy kazanie, którego tematem było zagadnienie prawdy.

Z kolei rozpoczęły się obrady Zjazdu.

Przewodniczący ZHP otworzył Zjazd i powitał gości. Po odczytaniu depeesz, jakie zostały nadesłane w związku ze Zjazdem przemówił Dowódca Jednostek Wojska w W. Brytanii, gen. Głuchowski. Po nim zabrał głos Komendant ZHP. we Francji, dh Kazimierz Skorupski, który przedstawił pokrótce udział Harcerstwa w akcji oporu i obecny stan organizacji, oraz przekazał od niej pozdrowienia Harcerstwu w W. Brytanii.

Wice-przewodniczący Komitetu Nacz. ZHP., dh K. Sabbat przedstawił w dłuższym referacie obecny stan organizacyjny i działalność Z.H.P. poza granicami Kraju. Zważywszy, że duża część uczestników odprawy dopiero niedawno przyjechała na teren W. Brytanii z kontynentu, referat ten wysłuchany był z dużym zainteresowaniem.

Po żołnierskim obiedzie uczestnicy Zjazdu podzielili się według własnego wyboru na grupy: Warszawa, Lwów, Wilno, Kraków, Poznań, Śląsk, Pomorze i Francja. Grupy przedyskutowały tezy gawędy ideowej, wygłoszonej przy ognisku przez Druha Przewodniczącego, oraz zgłosiły do prezydium szereg wniosków, postulatów i opinii. Wyniki dyskusji zostały zreferowane na plenum Zjazdu. Wykazały one zgodność poglądów na zasadnicze sprawy ideowe i programowe uczestników Zjazdu.

Zjazd uchwalił rezolucję, którą podajemy na innym miejscu, oraz postanowił wysłać szereg depeesz.

Sprawozdanie ze Zjazdu nie byłoby kompletne, gdyby nie podkreśliło wielkiego znaczenia indywidualnych rozmów i swobodnej wymiany zdań do jakich Zjazd dał okazję. Pierwszy oto raz na ziemi brytyjskiej mogła się zebrać tak liczna gromada harcerzy i harcerek, których przeżycia wojenne były bardzo różne. Wśród uczestników Zjazdu byli przedstawiciele i tych Polaków, którzy na tę wyspę przybyli w 1940 r. i tych którzy dostali się tu zaznawszy przedtem doli wygnańczej w głębi Rosji i tych, którzy przybyli tu niedawno po przez Oświęcim i inne obozy koncentracyjne, po przez pracę przymusową w Rzeszy i szeregi wojska niemieckiego. Było coś niezwykle krzepiącego w fakcie, że mimo tych różnic, jakie los nam zgotował, znajdowaliśmy tak łatwo wspólny język i czuliśmy się w czasie Zjazdu tak bardzo sobie bliscy.

Obradom Zjazdu przewodniczył harcmistrz L.B. z Wilna. Jego doskonale przewodnictwo przyczyniło się wydatnie do wytworzenia harmonijnej i braterskiej atmosfery, w jakiej upłynął Zjazd Harcerstwa w Edynburgu.

Organizację Zjazdu przeprowadziła Chorągiew Wojskowa, która mimo wielkich trudności technicznych jakie miała do pokonania, wywiązała się dobrze ze swego zadania.

### J. E. KS. BISKUP POŁOWY — DO HARCERZY

*J. E. Biskup Polowy, Ks. J. F. Gawlina nadesłał do harcerek i harcerzy zebranych na Zlocie w Edynburgu list treści następującej:*

Drodzy Harcerze i Harcerki!

Gdy mrok nocy zapada na ziemię, Wy macie zwyczaj rozpalać ogniska harcerskie.

W obecnej chwili, dla nas nad wyraz trudnej i bolesnej, zjeżdżacie się do Edynburga, by rozpaść ognisko wiary w ostateczne zwycięstwo prawa polski nad przemocą, ognisko niezłomnej nadziei w lepsze jutro, oraz ognisko bratniej zgody i miłości.

Sprawa Polski, której całym życiem służyć przyrzekacie, rozgrywa się dziś na dwu frontach. Bój się toczy o jej prawa i prawdziwą, pełną wolność, a równocześnie trwa walka o czystość myśli przewodniej i siłę naszego charakteru.



Wam, w mundurach niezrównanego żołnierza polskiego i z krzyżem harcerskim na piersiach, przypada zaszczytny udział walki na obydwu frontach.

Niepodległość Polski leży w zwycięstwie nad jej wszystkimi wrogami zewnętrznymi, ale siła prawego charakteru, czystość duszy i myśl przewodnia narodu płynąć mogą tylko z całkowitej uległości wobec Boga i z czynnego posłuszeństwa Jego świętemu prawom.

Musimy aż do skutku walczyć o wolność, lecz jednocześnie trzeba podjąć i toczyć bezkompromisowy bój o wyzwolenie duszy polskiej z jej słabości.

Ten program harcerskiego życia, ujęty w najszczytniejszą formę służby, jest zawarty w rocie Waszego przyrzeczenia. Bądźcie mu wierni pełnym jego wykonaniem, gdyż "nie podoba się Bogu niemądra i wiarołomna obietnica". (Eccles. V.3.).

Nie patrzcie na tych, którzy źle czynią, ale na tych, którzy czynią dobrze i na ogrom pracy, której musimy dokonać. Jako część młodzieży polskiej, na której ciąży obowiązek odpowiedzialności za teraźniejsze i za przyszłe losy Narodu i Państwa, znajcie jedną tylko politykę — a mianowicie politykę prawdy Jezusa Chrystusa. Tej prawdy szukajcie w życiu Waszym indywidualnym i społecznym.

Zachowajcie więc żywy i ciągły kontakt ze źródłami zdrowej i nieskażonej myśli Króla Prawdy, ze źródłem wielkiej mocy i wzniosłego natchnienia. Znajdziecie je w Sakramentach św., w gruntownym studium nauki Chrystusa, zawartej w Piśmie św. i w dokumentach przekazanych nam przez św. Kościół Katolicki. Niech Was wzmacnia wizja Wolnej Ojczyzny i szczęście, jeżeli już nie osobiste, to przyszłych naszych pokoleń.

Harcerstwo, jako organizacja zasadniczo wychowawcza, przykładą ręki do najważniejszego problemu człowieka — do kształtowania jego charakteru. Jako dzieci Kościoła św. i wierni synowie Polski, której dziejowem posłannictwem jest głoszenie prawdy Chrystusowej i czynne apostołstwo, w wychowaniu młodzieży harcerskiej kierować się będziecie zasadami etyki katolickiej w nieomylnym wykładzie Kościoła Katolickiego. Katolicka myśl wychowawcza została wyłożona przez Papieża Piusa XI w Encyklice "Divini Illius Magistri" — o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży. Niech Wam słowa Głowy Kościoła i oddanego przyjaciela młodzieży będą nienaruszonym drogowskazem.

Wielka ruina kraju i wyniszczenie narodu włoży na Was obowiązek udziału w organizacji życia państwowego i społecznego. Pierwszą wszakże komórką zorganizowanej społeczności ludzkiej jest rodzina. Dlatego też zarówno polską myśl społeczną i państwową jak i zasady zdrowej rodziny czerpać będziecie również ze źródeł nieskażonej prawdy, o której powiedział nasz Mistrz Jezus Chrystus, że zwycięża, oswabada i uświęca. Prawda oswobodzi nas.

W tej wierze i nadziei, z życzeniem owocnych obrad, udzielam Wam mego serdecznego błogosławieństwa.

Londyn, dn. 15. Kwietnia, 1945.

Józef F. Gawlina.

Biskup Polowy W.P.

#### DEPESZE

Zjazd Harcerski w Edynburgu otrzymał następujące depesze :

*Zaluję, że ze względu na ważne obowiązki państwowe nie mogę wziąć udziału w Waszym Zjeździe. Młodzieży harcerskiej, która tak chlubnie zapisała się w czasie obecnej wojny w walce o Polskę niepodległą, ślę serdeczne pozdrowienia na ręce prezydium Zjazdu. Czekają nas jeszcze ciężkie chwile, wierzę jednak głęboko, że dzięki wielkiemu hartowi ducha i patriotyzmowi młodzieży polskiej przezwyciężymy wszelkie trudności i powrócimy do*



prawdziwie niepodległej Ojczyzny. Mam przekonanie, że młodzież harcerska nadal spełniać będzie ofiarnie swe obowiązki wobec Polski. Życzę Wam owocnych obrad.

**Tomasz Arciszewski.**  
Premier Rządu R. P.

\* \* \*

Naczelny Wódz, żałując, że z powodu pobytu na froncie włoskim nie może wziąć udziału w Zjeździe Harcerskim w dniach 17 i 18 bm. polecił mi przekazać Związkowi Harcerstwa Polskiego, którego rozwojem się żywo interesuje, jaknajszersze życzenia dalszej owocnej pracy.

*Bohuszewicz, płk. dypl.*  
**Szef Gabinetu Naczelnego Wodza.**

Po za depezbami powyższymi Zjazd otrzymał depezę od Ministra Obrony Narodowej, gen. M. Kukieła, od Koła Przyjaciół w Londynie i kilku druhów którzy na Zjazd przybyć nie mogli.

Prezydium Zjazdu wysłało następujące depeze :

**Pan Prezydent R. P., Władysław Raczkiewicz.**

*Harcerki i Harcerze zebrani na zjeździe w Edynburgu w dniach 17 i 18 kwietnia rb. zapewniają Pana Prezydenta, że w chwili gdy zbliża się moment ostatecznego pobicia Niemiec, a jednocześnie czynione są próby pozbawienia Polski znacznej części jej terytoriów oraz pełnej jej wolności, Harcerstwo zwiiera swe szeregi dla dalszej nieustępliwej walki o Polskę wolną, całą i niepodległą.*

*Prezydium Zjazdu.*

**Pan Premier R. P., Tomasz Arciszewski.**

*Harcerki i Harcerze z W. Brytanii zebrani na zjeździe w Edynburgu w dniu 17 i 18 kwietnia br. stwierdzają, swą niezłomną wolę współuczestniczenia w czasie wojny w walce o niepodległość Rzeczypospolitej, a w czasie pokoju w pracy nad odbudową silnej Polski w oparciu o ideę sprawiedliwości społecznej i zasady rzeczywistej demokracji.*

*Prezydium Zjazdu.*

**Naczelny Wódz, gen. Władysław Anders.**

*Harcerki i Harcerze z W. Brytanii zebrani w dniu 17 i 18 kwietnia 1945 na zjeździe w obozie pod Edynburgiem przesyłają Panu Generalowi, jako Naczelnemu Wodzowi Polskich Sił Zbrojnych, harcerskie pozdrowienia i zapewniają, że za swój pierwszy obowiązek uważają walkę o Polskę całą, wolną i niepodległą.*

*Prezydium Zjazdu.*

**Do Rady ZHP na Wschodzie.**

*Harcerki i Harcerze z W. Brytanii zebrani w dniu 17 i 18 kwietnia na zjeździe w obozie pod Edynburgiem przesyłają Druhnom i Druhom harcerskie pozdrowienia. Zebrani zapoznawszy się z rezolucją Rady ZHP na Wschodzie uchwaloną w dniu 18 marca rb. stwierdzają z radością zgodność stanowiska wszystkich ośrodków pracy harcerskiej w sprawach całości, niepodległości i prawdziwej wolności Polski.*

*Prezydium Zjazdu.*



archiwum

Poza powyższymi depezbami Prezydium Zjazdu wysłało depebse do Przewodniczącej Komitetu Naczelnego Z.H.P. dhny O. Małkowskiej, do Ks. Biskupa Polowego Wojsk Polskich, do Ministra Obrony Narodowej i Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, oraz do kierownika pracy harcerskiej w I. Dywizji Pancерnej.

**Dr. Michał Grażyński.**

Przewodniczący Z.H.P.

## **ZADANIA PRACY HARCERSKIEJ NA TLE OBECNEJ SYTUACJI POLSKI**

Druhny i Druhowie !

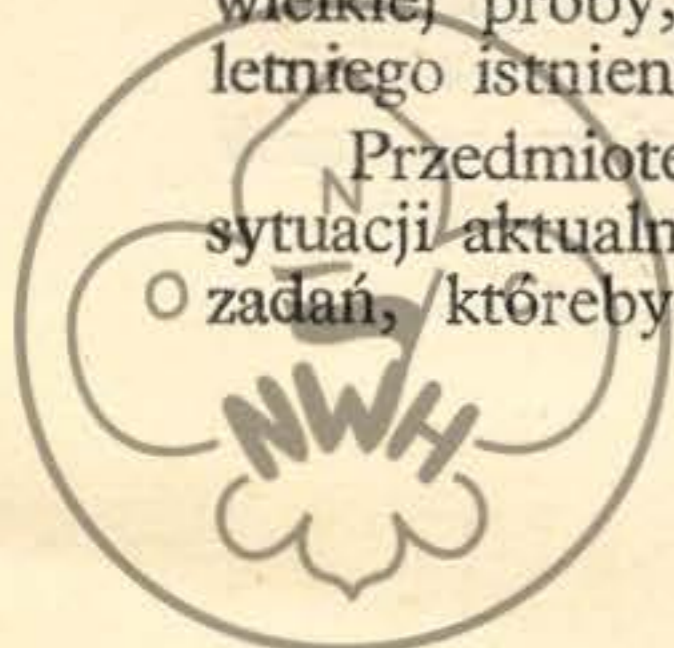
Z górą trzysta lat temu, kiedy w Anglii w teatrze grano jakąś sztukę — dajmy na to jakiś dramat czy tragedię szekspirowską — przed każdą sceną sztuki występował wyznaczony z zespołu człowiek, który zebranej publiczności wyjaśniał, w jakich okolicznościach rozgrywa się akcja. Jeżeli zatem odnośny akt miał miejsce na polanie w lesie, zapowiadacz podawał krótki opis lasu, jeżeli to był wielki plac w jakimś stołecznym mieście, charakteryzował ten plac w lapidarnych słowach. Widzowie musieli swą własną wyobraźnią wyczarować niejako zapowiedziany obraz i na jego tle dopiero śledzić akcję. Nie było w tym teatrze tła zbliżonego do rzeczywistości przez jakąś grę światła lub rysunek i barwę, rozstawionych na scenie kulisów.

Gdybyśmy my tu wszyscy — harcerze i harcerki — mogli w tej chwili siłą swego uczucia i wyobraźni przenieść się jakby w zaczarowany krąg naszych wspomnień harcerskich i wyobrazić sobie, że dzisiejsze nasze ognisko harcerskie odbywa się w półmroku zapadającego wieczoru gdzieś tam, w najdroższym dla każdego z nas zakątku polskiej ziemi ojczystej, że idzie ku nam jakżeż znajomy szum sosnowego lasu, przeglądającego się w lustrze naroczańskiego jeziora, albo rześki chłód od karpackiej lub tatrzańskiego doliny, gdybyśmy tak choć na chwilę niejako zapamiętali się w ojczyźnie naszej, serca nasze byłyby przepelnione wzruszeniem, a pieśń nasza byłaby przepojona radosnem uniesieniem. Boć przecież wszystkie nasze tęsknoty, uczucia, myśli i działania są nierozzerwalnie złączone z Ojczyzną.

Ale w świetle realnie przeżywanej rzeczywistości dzisiejszy nasz zlot, obejmujący około 400 harcerok i harcerzy, oraz to nasze wspólne, według tradycyjnego obrzędu harcerskiego odbywane, ognisko mają nietylko swoisty smak i urok, ale są zarazem wymownym w swej istocie sprawdzianem naszej siły i solidarności organizacyjnej, wspartej jak o fundament granitowy — o nasze braterstwo ideowe. Czyż bowiem nie jest rzeczą naprawdę cudowną, że wśród największej w dziejach zawieruchy wojennej, biorąc czynny udział w walce o Polskę, potrafiliśmy się odnaleźć we własnych formach organizacyjnych i bez najmniejszej przerwy kontynuować naszą służbę dla Polski na podstawie naszych zasad ideowych i naszego programu i metod pracy. Ostaliśmy się nietylko w kraju, gdzie oczywiście organizacja nasza wykonała i wykonywuje w najtrudniejszych warunkach naprawdę heroiczną robotę, ale i tu, na emigracji we wszystkich skupieniach polskich rozsianych po całym świecie, mamy swe odpowiedniki organizacyjne.

Jeżeli mówię o tem w tej chwili, to tylko dla tego, by sobie niejako unaocznić fakt, że Harcerstwo jest organizacją i ruchem ideowym o wielkiej sile i żywotności. Sprawdzianem najlepszym rzeczywistej wartości ludzi, organizacji społecznych i całych narodów jest to, czego potrafią oni dokonać w momentach wielkiej próby, w okresach ciężkiej walki. Harcerstwo w ciągu swego 35-letniego istnienia przeżyło już takie próby dwie. Ale do tego jeszcze wrócę.

Przedmiotem mojej dzisiejszej gawędy są zadania Harcerstwa na tle sytuacji aktualnej. Nie leży w mym zamiarze dać druhom szczegółową listę zadań, któreby złożyły się niejako na program zajęć codziennych, pragnę



natomiast zarysować przed druhami i druhami te zasadnicze zagadnienia, które powinny tworzyć jakby nić przewodnią całego naszego wysiłku i pracy w dzisiejszej dobie. Zanim jednak przystąpię do właściwego tematu mej gawędy, chciałbym przed tem sięgnąć do naszej organizacyjnej przeszłości i zaczerpnąć z jej przeżyć i doświadczeń uzasadnienia pewnych wiecznie aktualnych tez.

Jak druhom i druham wiadomo, Związek Harcerstwa Polskiego narodził się 35 lat temu. Polska była wtedy jeszcze w niewoli, ale życie narodowe przenikała do głębi idea walki o niepodległość. Około roku 1910 czuło się niejako w atmosferze Europy zapowiedź zbliżającej się wojny światowej, z którą polityczna myśl polska łączyła wielkie nadzieje wyzwolenia narodu z niewoli trzech mocarstw. Młodzież w tym czasie nie tylko dyskutowała zagadnienie walki o niepodległość, ale tworzyła organizacje, mające na celu przygotowanie swych członków do walki z bronią w ręku. Na gruncie takiego fermentu ideowego powstała i nasza organizacja. Oczywiście — same zasady ideowe, tkwiące w prawie i przyrzeczeniu, oraz metody pracy zostały wzięte z Baden-Powellowskiego skautingu, którego odpowiednikiem ideowo — organizacyjnym miało być polskie harcerstwo, niemniej jednak pierwsze programy pracy harcerskiej zostały oryginalnie uzupełnione tematyką, która miała przygotować młodzież harcerską do czynnego udziału w walce z bronią w ręku o wolność Polski.

Widzimy zatem, że twórcy polskiego Harcerstwa w jego zaraniu niejako związali je najściślej z najdonioślejszą wówczas ideą polityczną narodu — odzyskania niepodległości na drodze własnego wysiłku zbrojnego, wiedząc o tem doskonale, że organizacja wychowawcza i młodzieżowa tego typu co Harcerstwo może tylko wtedy uzyskać pełne rezultaty, o ile jej robota jest jaknajściślej związana z najistotniejszą treścią życia własnego narodu.

Braterstwo międzynarodowe, leżące u podstaw skautingu światowego, umieli pierwsi twórcy polskiego Harcerstwa zharmonizować doskonale ze służbą Polsce. Trzeba z dumą stwierdzić, że pierwsza wielka próba, którą nasza organizacja miała przejść w samych początkach swego istnienia, wypadła doskonale. W dziejach walki o niepodległość naszej ojczyzny od wybuchu pierwszej wojny światowej w roku 1914 aż do ostatniego powstania śląskiego w 1921 Harcerstwo uzyskało piękną kartę.

Okres Polski Niepodległej jest czasem, kiedy Związek Harcerstwa Polskiego, okrzepłszy w swych formach organizacyjnych, przeprowadził wielką robotę wychowawczą na podstawie ulepszanych ciągle metod i programów. Związek rozrastał się liczbowo, ogarniając coraz to większą liczbę polskiej młodzieży. Powołał do życia własne, wzorowo urządzone ośrodki szkolenia starszyny harcerskiej w Buczu i Górkach Wielkich oraz pierwszy uniwersytet ludowy harcerski w Nierodzimiu. Wypracował oryginalne, własne programy pracy zuchowej i próbował je przerzucić na teren skautingu światowego. Uruchomił starsze harcerstwo, którego zadaniem było między innymi jaknajściślej wiązanie wewnętrznego życia harcerskiego z wielkimi prądami ideowymi nurtującymi w narodzie. Ani na krok nie cofnął się w realizacji swego ideału wychowawczego oraz w obronie społecznego charakteru Związku Harcerstwa Polskiego. I znowu po latach prawie 20 pracy miał Związek Harcerstwa przejść drugą wielką próbę swej wewnętrznej wartości, próbę, która rozpoczęła się w dniu 1 września 1939 roku i trwa do dnia dzisiejszego. Wiemy o tem, jak ona dotychczas wypadła. W okresie barbarzyńskiej okupacji niemieckiej Harcerstwo ani na chwilę nie przerwało swej roboty. Ujęte w nową, konspiracyjną formę, w najtrudniejszych warunkach wykonywało pracę wychowawczą, opiekę społeczną, a nadto brało w swe ręce całe działy pracy w stosunku do podziemnej organizacji państwowej i armii krajowej. Udział jego w dywersji małej i wielkiej, w szkoleniu podchorążych armii krajowej oraz udział w bojach tejże armii stworzył nową, piękną kartę w dziejach naszego Związku.



Z tego, co powiedziałem, widzicie — drużny i druhowie — jasno, że Związek Harcerstwa Polskiego w ciągu całego swego istnienia dawał pełny wyraz zasadzie swej ścisłej łączności z narodem, a pracę swą kojarzył jak najmocniej z aktualnym życiem polskiego społeczeństwa. Związek Harcerstwa Polskiego nie był nigdy, nie jest i nie będzie jakimś zamkniętym zakonem, kontemplującym zasady moralne czy ideowe; nie jest organizacją, któraby w poczuciu swej doskonałości odcięła się kloszem od otaczającego ją środowiska. Harcerki i harcerze nie mogą być podobni do ludzi siedzących nad brzegami nurtującego życia, a wyzutych z woli zanurzenia się w tym nurcie i kształtowania jego biegu od wewnątrz. Gdybyśmy nie tkwili w samym nurcie życia narodowego, zmarnielibyśmy szybko — tak, jak marnieje i schnie gałąź oderwana od pnia macierzystego.

I dlatego, że tak jest, Harcerstwo nie może stać poza temi zagadnieniami politycznymi, które wagą swą sięgają do istoty bytu narodowego i państwowego. Przeciwnie, zagadnienia te muszą znaleźć pełny wyraz w naszej organizacyjnej robocie. Widzieliśmy, że w okresie lat 1910-1918 najwyższym ideałem politycznym było odzyskanie niepodległości w drodze własnego wysiłku zbrojnego. Harcerstwo całą swą działalność sprzęgło z tym właśnie ideałem. W okresie niepodległego bytu państwowego starało się przez realizację swego ideału wychowawczego wzmocnić strukturę moralną polskiego społeczeństwa. W dzisiejszym okresie walki o byt narodowy znalazło się w szeregach czołowych walczących o wolność Polski.

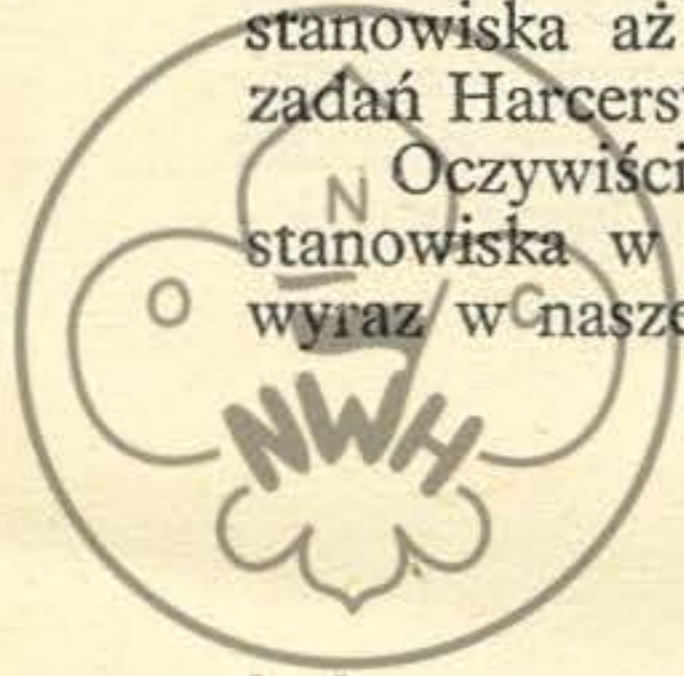
Jesteśmy w tej chwili na ostrym zakręcie dziejowym. Wiemy, że wojna z Niemcami zbliża się do swego zwycięskiego końca. Zdajemy sobie jednak doskonale sprawę z tego, że koniec wojny z Niemcami nie zamyka polskiej walki o całość, wolność i niepodległość Polski. Ujawniła się bowiem ze strony naszego wschodniego sąsiada znana nam z dziejów naszych zaborczość, sięgająca po wschodnie tereny Rzeczypospolitej. Po zjeździe w Jałcie wytworzyła się sytuacja, która od każdego Polaka, od każdej organizacji polskiej wymaga zajęcia jasnego stanowiska. W toczącej się wojnie Polska ma za sobą wspaniały wysiłek wojenny, nieskalaną żadną zdradą kartę polityczną, a na siłę jej pozycji międzynarodowej składa się prawo i oparta o to prawo sprawiedliwość. Wojnę w roku 1939 Polska podjęła o całość swych ziem i niepodległość. O te cele biliśmy się i bijemy. Mimo ciężkiej sytuacji politycznej, nie wolno nam ani na krok cofnąć się z tej linii politycznej, której solidarna obrona musi nam przynieść ostateczne zwycięstwo.

Wobec uchwał krymskich, które poza plecami narodu polskiego i jego zwierzchnictwa próbowały przesądzić sprawę nowego podziału Polski, konstytucyjny rząd polski zajął w dniu 13 lutego stanowisko, stwierdzające, że "decyzje konferencji Trzech, dotyczące Polski, nie mogą być uznane przez Rząd Polski i nie mogą obowiązywać Narodu Polskiego".

Wiemy o tem, że istnieją próby podzielenia polskiej opinii i że w myśl t. zw. realizmu politycznego doradzają nam pogodzić się z decyzjami krymskimi. Podjęte są próby narzucenia pozakonstytucyjnego rządu polskiego. Wszystko to zaś razem zmierza nie tylko do nowego rozbioru Polski, ale i do całkowitego obalenia polskiej niepodległości. Na naszych oczach niejako toczy się ostatni etap o polskie cele wojny. Harcerstwo musi mieć w tej walce wyraźnie określone stanowisko. Oczywiście nasze miejsce jest tylko w czołowych szeregach Polski, walczącej o całość terytorialną, wolność i niepodległość naszego państwa.

Mam nadzieję, że jutrzejszy zjazd Harcerstwa będzie miał sposobność dać wyraz naszej wierze w ostateczne zwycięstwo Polski. Obrona tego stanowiska aż do zwycięskiego końca jest jednym z najdonioślejszych zadań Harcerstwa w aktualnej sytuacji.

Oczywiście pamiętać tu należy o jednej rzeczy: nie wystarczy tu zająć stanowiska w formie uchwalenia rezolucji, lecz trzeba temu stanowisku dać wyraz w naszej postawie zewnętrznej tak w stosunku do słabości, jaka może





zjawiać niekiedy w naszych własnych szeregach jak i w stosunku do naszych aliantów. Harcerz powinien w każdym środowisku, w którym go los postawił, promieniować wiarą i wolą walki o pełne zwycięstwo, powinien być ostoją i podporą dla słabszych. I to jest nasze zadanie w tej groźnej chwili.

Ale jest i drugi, zasadniczy problem, który łączy się bezpośrednio z podstawowymi zasadami naszej wiary harcerskiej. Mam tu na myśli nasz ideał wychowawczy, będący wyrazem harcerskiej ideologii, przepojonej myślą miłości chrystusowej i uczciwej, rzetelnej służby narodowi i ludzkości.

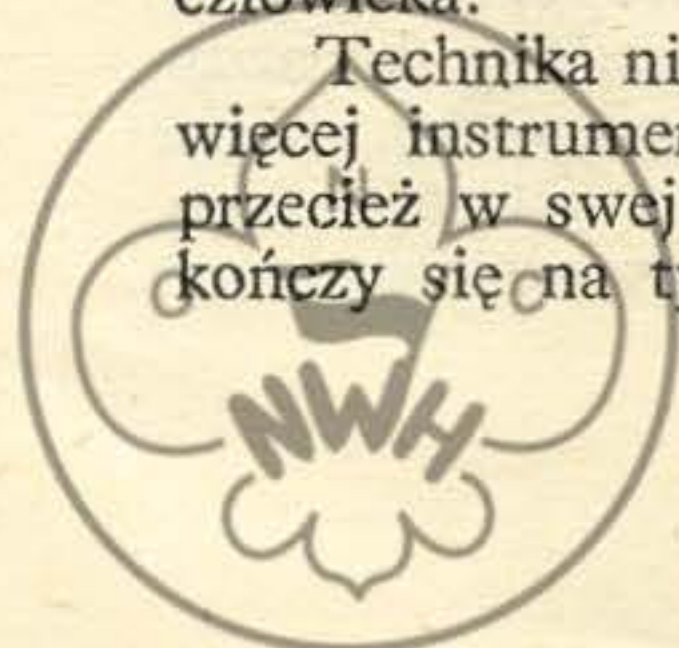
Wiemy przecież o tem dobrze, że cały niemal okres po ostatniej wojnie światowej, a w jeszcze większej mierze obecna wojna, są świadkami starcia się tradycyjnego i odwiecznego światopoglądu chrześcijańskiego z nowymi prądami ideowymi, próbującymi przekształcić się na wiarę ale bez Boga. Komunizm obalał ołtarze, a w miejsce Boga próbował zaszcześcić w duszach młodzieży wiarę w szczęście oparte o gruby materializm i technikę produkcyjną. Narodowy socjalizm głosił ideę wyższości rasowej i wypływającego stąd prawa do niemieckiego panowania nad światem; uznał on Niemców za naród wybrany, a w interesie tego narodu widział jedyną miernik moralności.

W jednym i w drugim wypadku tresura mas i przymus fizyczny tworzyły metodę działania. Kierunki komunistyczny i narodowo-socjalistyczny uruchomiły dużą i zwartą siłę w działaniu, które — gdyby opanowało świat — otworzyłoby nowy okres barbarzyństwa. W zbliżającej się fazie rozmów pokojowych i układania stosunków powojennych trzeba będzie stoczyć bój o nowe, lepsze oblicze świata.

Ale nietylko tu tkwi niebezpieczeństwo. Nie ulega wątpliwości, że świat cały znajduje się w prądzie wielkich przemian, mających charakter nawskroś rewolucyjny i że w związku z tym także i tradycyjne formy ustrojowe, w których toczyło się życie społeczeństw i całej ludzkości, ulegną zasadniczej zmianie. Olbrzymi postęp cywilizacyjny, jaki przeżywamy, a jaki zaznacza się w dziedzinie wynalazków i ulepszanej techniki, niesie nam w sobie treść nawskroś rewolucyjną, jeśli chodzi o przyszłość świata. Ten rozwój techniki wycisnął swe piętno również na toczącej się wojnie, która przez swój charakter totalny stała się poprostu starciem nietylko armij w polu, ale starciem się wszystkich-zmobilizowanych do ostatecznych granic — duchowych i materialnych zasobów walczących narodów. Na tle tych właśnie głębokich w swej istocie przemian staje się rzeczą jasną, że stoimy w obliczu zasadniczych procesów, które w dziedzinie struktury narodowej biegną w kierunku przewyciężenia klas społecznych; jeśli chodzi o gospodarkę narodową, zastąpią chaos niekrępowanej indywidualnej inicjatywy planowaniem w skali państwowej, przyczym motyw zysku osobistego zastąpi w większej niż dotychczas mierze — zasada zysku społecznego i idea służby społecznej, w stosunkach zaś międzynarodowych — miejsce izolowanych państw narodowych zastąpi idea politycznych federacji.

Jeżeli pilnie śledzimy dokonywujące się na naszych oczach procesy, łatwo nam dostrzec nie tylko dobre ich strony, ale i niebezpieczeństwa, jakie się zarysowują na wypadek, gdyby w procesach tych elementy organizacyjno — techniczne i materialne wzięły górę. Wszyscy pragniemy, aby Polska po tej wojnie dokonała w jaknajszybszym czasie oraz na zasadzie mądrego planu nietylko naprawy poniesionych szkód i spustoszeń, ale równocześnie i radykalnej przemiany społeczno — gospodarczej na drodze uprzemysłowienia kraju. Trzeba jednak mieć na uwadze nie tylko stronę materialnej obudowy i przebudowy Polski, ale równocześnie nierównie donioślejszy problem odbudowy i wzmocnienia sił duchowych narodu przez rekonstrukcję duchowego życia człowieka.

Technika nie może być celem samym w sobie, może ona tylko być jednym więcej instrumentem, ułatwiającym pełny rozwój jednostki ludzkiej, która przecież w swej duszy nosi pierwiastki boskiego tchnienia i której byt nie kończy się na tym padole ludzkim. I dlatego właśnie, że tak jest, rzeczą



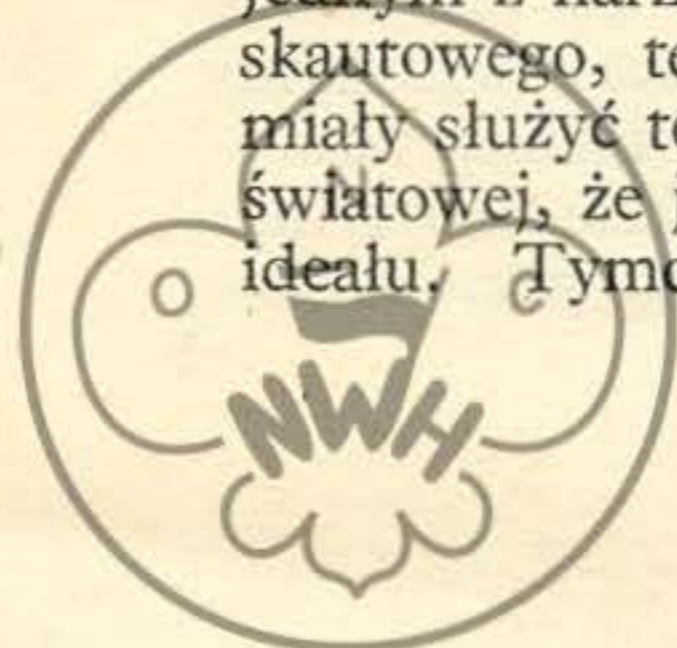
niezmiernej wagi będzie przeciwstawienie się akcji, któraby zmierzała do zepchnięcia jednostki ludzkiej do roli wyheblowanego na jedną modłę elementu masy ludzkiej, do rzędu bezdusznego robota, kręcącego się na wzór maszyny po wyznaczonej dla niej w planie linii.

Nasze harcerskie założenia ideowe, które duszę ludzką skierowują ku Bogu, które służbę dla narodu traktują jaką zaprawę dla braterstwa międzynarodowego, kładą zgodnie z doktryną chrześcijańską nacisk na wszechstronny rozwój jednostki, na jej udoskonalenie w zakresie wszystkich jej tak fizycznych, jak i duchowych wartości. Dlatego w metodyce wychowawczej odrzucaliśmy i odrzucamy wszystko, co łączy się z uproszczonym systemem tresury, a kładziemy nacisk na zindywidualizowane metody wychowawcze. Pozostaje dla nas niezmienny ideał wychowawczy, polegający na daniu społeczeństwu fizycznie i duchowo mocnego człowieka, nie tylko wrażliwego na ideały dobra, piękna i prawdy, ale umiającego swe wierzenia i przekonania realizować w życiu, człowieka zdolnego do samodzielnej myśli, inicjatywy i przewodzenia, ale umiającego równocześnie działać karnie w zespole i podporządkować swe własne interesy dobru zbiorowemu.

Jeżeli na drugim miejscu poruszam zagadnienia wierności dla naszego ideału wychowawczego, to dlatego, że nie tylko materialistyczne doktryny wykonywują stały a ak, a wojna trwająca już szósty rok kładzie z natury rzeczy nacisk na organizację mas, na ujęte w schemat działanie, ale i dlatego, że powojenny okres niewątpliwie utrwali na długi okres czasu mechanikę uproszczonego działania i pewne ogólne, ogarniające masy formy organizacyjne i to tak celem szybkiej odbudowy kraju, jak i dostosowania naszego potencjału obronnego do warunków dzisiejszej wojny. Możemy sobie zatem łatwo wyobrazić taką sytuację, w której np. przysposobienie wojskowe młodzieży ze względu na totalny charakter wojny będzie przeprowadzane w ramach jednej organizacji o charakterze ogólnopolskim. Te niwelujące w pewnym zakresie formy organizacyjne muszą być uzupełnione przez dobrowolne organizacje społeczne, oparte o indywidualne programy, metody działania oraz indywidualnie sformułowane ideały i hasła, o które trzeba walczyć z wiarą w ich wartość.

Zadaniem naszego emigracyjnego środowiska harcerskiego jest utrzymać w stanie nieskażonym ten ideał wychowawczy, który w okresie pokojowej pracy w ojczyźnie ma być współczynnikiem duchowej rekonstrukcji naszego narodu.

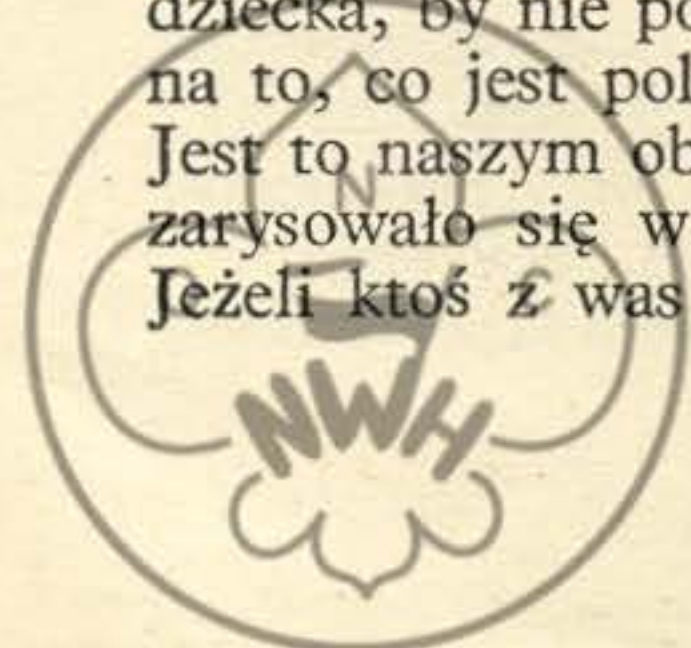
Jeżeli chodzi o dalsze zadania polskiego harcerstwa na emigracji, to pragnę poruszyć jeszcze cztery takie zadania, które łączą się jaknajściślej z aktualnie przeżywaną rzeczywistością i warunkami, w jakich się obecnie znajdujemy. Pierwsze z nich łączy się z podstawowym ideałem skautingu, stworzonego przez Baden Powell'a. Zmarły twórca skautingu nie chciał z niego uczynić ani organizacji ani ruchu ideowego młodych, zacieśnionego tylko do narodu angielskiego. Przeciwnie, chciał ogarnąć tym ruchem cały świat. Baden Powell nie tylko obmyślił oryginalne formy organizacyjne i metody działania, ale głosił młodym ludziom, że trzeba w drugim widzieć brata i że trzeba w codziennym życiu działać w myśl miłości braterskiej. Głosił on ewangelię radosnego uśmiechu wśród zmagań i przeciwności życiowych, odwagę słowa prawdziwego i odsłaniał czar idącej w zapomnienie rycerskości. Kazał — jak św. Franciszek z Assyżu — miłować kwiaty, ptaki i całą przyrodę. Wyszedł na szeroki świat, by siać ziarno miłości bożej w duszach młodych, na których dopiero jak na opoce miał się wznieść gmach rzeczywistego braterstwa międzynarodowego. Pragnął, by skauting stał się jednym z narzędzi słowa Bożego z nad jeziora Genezaret. Wspólność prawa skautowego, te same metody, wspólne instytucje międzynarodowe i zjazdy miały służyć temu braterstwu. Zdawało się w jakiś czas po pierwszej wojnie światowej, że jesteśmy nie tylko na drodze, ale i bliscy urzeczywistnienia tego ideału. Tymczasem nadciągnęła katastrofa drugiej wojny światowej, która



wyladowała w sobie takie morze nienawiści i zwierzęcego okrucieństwa, że w pierwszym osłupieniu zrodziło się zwątpienie, czy ideał braterstwa międzynarodowego jest wogóle ideałem realnym, czy nie jest to mrzonka sprzeczna z naturą ludzką, czy nie tworzymy przez naszą akcję niebezpiecznej złudy którą wyzyskują dla swych celów narody samolubne. Napewno nie. Ideał miłości wzajemnej, płynący z nauki Chrystusowej, nie utorował sobie jeszcze drogi do serc ludzkich, błyszczy jednak jak boski, świetlany cel na horyzoncie ludzkiego bytu. Urzeczywistnia się on lepiej w rodzinach i narodach, z czasem jednak stanie się również w większej niż dzisiaj mierze udziałem ludzi i narodów w skali międzynarodowej. A przecież skauting pracuje nietylko dla terażniejszości, ale i dla przyszłości.

Ale nietylko te motywy winny nami kierować w rozważaniu problemu braterstwa międzynarodowego. Nasz naród, znajdujący się w najgorszym na świecie położeniu geopolitycznym, wciśnięty w blok dwu imperializmów o skrajnie różnych od naszego światopoglądach, potrzebuje jaknajwiększej liczby wiernych i oddanych przyjaciół. Przyjaźń rzadko spada z nieba jako dar Boga. Trzeba sobie ją zdobywać. Harcerstwo Polskie, będąc częścią międzynarodowej organizacji skautingu, ma wielkie możliwości pogłębienia poczucia braterstwa wśród narodów zaprzyjaźnionych dzisiaj politycznie. Polscy harcerze i harcerki rozsiani są po całym nieomal świecie, znaczna ich ilość służąc w wojsku ma również sposobność żywego i codziennego niemal kontaktu ze skautami różnych narodów, pełniących służbę wojskową w armiach narodowych. Otóż zadaniem pierwszorzędnej wagi zarówno naszej zagranicznej organizacji, jak i każdego pojedynczego harcerza i harcerki jest krzewić przyjaźń i braterstwo oraz zdobywać szacunek dla swego narodu. Po zakończonych walkach dorobek nasz w tym zakresie będzie doskonałą podstawą do dalszej rozbudowy nawiązanych przyjaźni, w okresie walki ułatwi nam zwycięstwo. Nie wolno nam w tym zakresie marnować posiadanej sposobności tym więcej, że organizacja nasza krajowa przez długie lata nie miała możliwości bezpośredniego działania na tym odcinku i nie wiadomo, kiedy te możliwości odzyska.

Czwarte z rzędu zadanie, jakie stoi przed nami i jakie zresztą jest wykonywane przez Harcerstwo, łączy się nierozzerwalnie z monopolistycznym stanowiskiem, jakie siłą faktu przypadło Harcerstwu za granicą kraju — na terenie wojennej emigracji. Jesteśmy jedyną wychowawczą organizacją młodzieżową, która poza Polską w warunkach wojennych potrafiła się zorganizować. Mówiłem już na wstępie tej gawędy, że jest to jakby dodatkowy sprawdzian wartości Związku Harcerstwa Polskiego i wykonanej przez niego pracy. Harcerki i harcerze przypominają żywe srebro, które nagniecione od góry może się rozbiec, ale natychmiast wykazuje tendencję do skupienia się. Odszukujemy się. W czasie tej wojny odszukaliśmy się bardzo rychło, boć przecież już w październiku roku 1939 powstał Naczelny Komitet Harcerski w Paryżu, a dzisiejszy Komitet, który jest jego kontynuacją, obejmuje zakresem działania wszystkie harcerskie skupienia poza granicą Polski. Trzeba stwierdzić, że jesteśmy wszędzie tam, gdzie znajduje się większe skupienie polskie. Z tego wynikają nasze obowiązki, łączące się zresztą organicznie z charakterem naszej organizacji, która jest i będzie wprzede wszystkim organizacją wychowawczą. Nie wystarczy zatem utrzymywać łączność organizacyjną między instruktorami, instruktorkami i starszym harcerstwem; zadaniem naszym jest otoczenie organizacyjną opieką polskiej młodzieży, stworzenie dla niej obok szkoły polskiej, czy nawet często szkoły angielskiej, harcerskiego środowiska wychowawczego, prowadzonego wypróbowanymi metodami naszej organizacji. Jest rzeczą niezmiernie doniosłą, by nie zmarnować ani jednego polskiego dziecka, by nie pozwolić temu dziecku, oderwanemu od ojczyzny, zubożeniu na to, co jest polskie, by uchronić je przed psychicznym wynarodowieniem. Jest to naszym obowiązkiem. Aby go wykonać, trzeba, by i to zadanie jasno zarysowało się w programie zainteresowań wszystkich harcerek i harcerzy. Jeżeli ktoś z was posiada w tym zakresie kwalifikacje specjalne, a zaistnieją



dla niego warunki do wykonania tego zadania, niech ma to przekonanie, że służba przez niego w tym zakresie wykonywana nie ma wyższej hierarchicznie służby z punktu widzenia interesu narodowego.

Wreszcie ostatnie zadanie nasze, które chcę w tej gawędzie poruszyć, to utrzymanie kontaktu z organizacją krajową, uzgadnianie pracy, pomoc, wreszcie przygotowanie tej pomocy, która okaże się niezbędną bezpośrednio po wojnie. Jeżeli chodzi o kontakt i pomoc aktualną w okresie wojny, to trzeba stwierdzić, że one istniały w okresie okupacji niemieckiej i toczącej się na ziemiach Polski walki o wyzwolenie. Dzisiaj kontakt ten urwał się w związku z sytuacją, jaka wytworzyła się po zajęciu Polski przez wojska sowieckie. Natomiast w dalszym ciągu aktualne jest zadanie przygotowania tych wszystkich pomocy dla harcerstwa polskiego w kraju, które będą niezbędne we wstępnym okresie organizacyjnym po odzyskaniu niepodległości przez Polskę. Szeroko opracowany w tym zakresie program pomocy przez Naczelny Komitet Z.H.P. wymaga rzetelnego współdziałania wszystkich druhen i druhow.

I jeszcze jedno. Wspomniałem o tym, że Harcerstwo w drodze faktu ma jakby monopolistyczne stanowisko na terenie wojennej emigracji polskiej. Poza jednak wojenną emigracją, istnieje stara przedwojenna emigracja polska, mająca bardzo silne skupienia tak w Ameryce jak w Zachodniej Europie. Istnieją tam organizacje harcerskie, datujące się jeszcze z przed wojny, z którymi utrzymujemy oczywiście stały kontakt w dziedzinie pracy. Są jednak tam i inne organizacje młodzieżowe, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, z którymi współdziałanie byłoby nad wyraz wskazane. Wspólny moment polityczny, jaki wszyscy Polacy przeżywają, nie tylko nakazuje nawiązanie łączności, ale i bardzo ją ułatwia.

Dobiegłem do końca mego bardzo sumarycznie ujętego przeglądu zadań Harcerstwa na tle aktualnej rzeczywistości. Jak zaznaczyłem na wstępie, nie chodziło mi o przegląd wszystkich zadań. Chodziło mi o najważniejsze. Chodziło mi o danie wątku do jutrzejszej dyskusji. Jutro będziecie mieć sposobność nie tylko wysłuchać sprawozdań z pracy Naczelnego Komitetu, ale w dyskusji dorzucić swe myśli, wskazać może nowe drogi, poruszyć pominięte zagadnienia.

Druhny i Druhowie! Jak to dobrze, że zjechaliśmy się i ze starym, a jakże drogim dla nas zwyczajem, zaśpiewaliśmy harcerskie piosenki przy ognisku, które w życiu naszym było nietylko wyrazem braterstwa ideowego, ale i symbolem wiary w zwycięstwo naszych ideałów. Harcerstwo jest ruchem ideowym i organizacją młodych, a przywilejem młodych jest entuzjazm, nieustraszona wiara i bezkompromisowość w walce o najwyższe ideały. Cel tego zlotu zostanie spełniony, jeżeli wyniesiemy z niego nie tylko wzmocnione poczucie naszej siły ideowej i organizacyjnej, ale i wzmocnioną wolę walki ze wszelką słabością i tchórzostwem. Dziś jeszcze płonie ognisko na przyjacielskiej, ale przecież obcej ziemi szkockiej. Wierzmy, że w niedługim czasie zasiądziemy do ogniska harcerskiego razem z braćmi naszymi, od których los nas na tak długo oddzielił i że wesola piosenka harcerska mieszać się będzie z szumem polskich lasów i strumieni, a dym ogniska snuć się będzie po polskich polach i łąkach. I polskie echo poniesie nasz gromki, harcerski okrzyk:

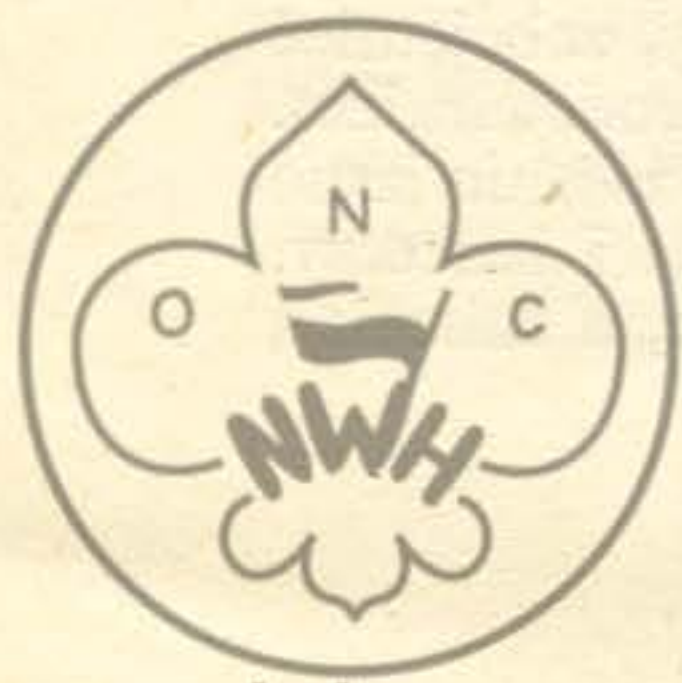
Czuj! Czuj! Czuwaj!

Portobello, 17, IV. 1945 r.

Ks. Piotr Mieczko.

#### O PRAWDZIE

“ . . . Narodowi co bez ciała  
Dusza tylko się ostała  
Bóg tej duszy rosnać każe  
Ponad wszystkich klęsk cmentarze  
Gdyż : niczym Sybir, niczym knuty  
Lecz narodu duch zatruty,  
To dopiero bólów ból . . . ”



archiwum

Lepsze jutro, którego nadzieją wszyscy żyjemy, zjawi się jednego dnia, jako wybawienie narodu z niewoli, lecz przede wszystkim jako ogrom zadań do wykonania. Wówczas na tle wielkiego zniszczenia i wyniszczenia pierwszym pytaniem będzie: co umiesz? Czyś gotów do tego, co najważniejsze, czyś zdolny do wykonania tego, co ci będzie powierzone?

Młodzież polska, poczuwając się do odpowiedzialności za teraźniejsze i przyszłe losy Narodu i Państwa Polskiego, we wszechstronnym wysiłku o to lepsze jutro wysunęła podstawowy postulat przebudowy świata przez przebudowę człowieka. W nowe życie powojenne trzeba wprowadzić nowego człowieka, zbudowanego w oparciu o zasadę prawdy, która postuluje potrzebę posiadania charakteru w duszy, wielkiego ideału życiowego, mądrej głowy, fachu w rękę i zdrowego ciała.

Prawda w życiu młodzieży polskiej staje się punktem centralnym całego zagadnienia lepszego jutra. Jest ona czynnikiem zjednoczenia i punktem stycznym wszystkich różnic. Dyskusja jest wspólnym poszukiwaniem prawdy, a nie wzajemnym narzucaniem sobie swych poglądów.

Młodzież polska uważa prawdę za najtrwalszy budulec w fundamencie lepszego jutra. I słusznie, gdyż dobro prawdziwe — tylko z prawdy wypłynąć może. Kontynent prawdy, której głód leży na dnie każdej duszy ludzkiej, rodzi dwa inne kontynenty — a mianowicie: kontynent dobra i piękna, gdyż pięknem nie jest to co się podoba, ale co się winno podobać, dobrem zaś nie jest to co jest przyjemne, ale co człowieka ulepsza. To zaś sprowadza się do zagadnienia prawdy.

Prawda jest najbardziej żywotnym i pełnym zagadnieniem w życiu ludzkim. Wynika to z tego, że młodzież polska wysunęła postulat przebudowy nowoczesnego człowieka w oparciu o jej zasady nie na podstawie abstrakcyjnego studium, ale doznawszy na sobie w codziennym życiu skutków dwu systemów totalnych, wyrastających na zasadzie kłamstwa i zdrady. Ewangelią germańskiego systemu totalizmu rasy jest "Mein Kampf", które papież Pius XI. nazwał: "mendacium incarnatum" — wcielone kłamstwo.

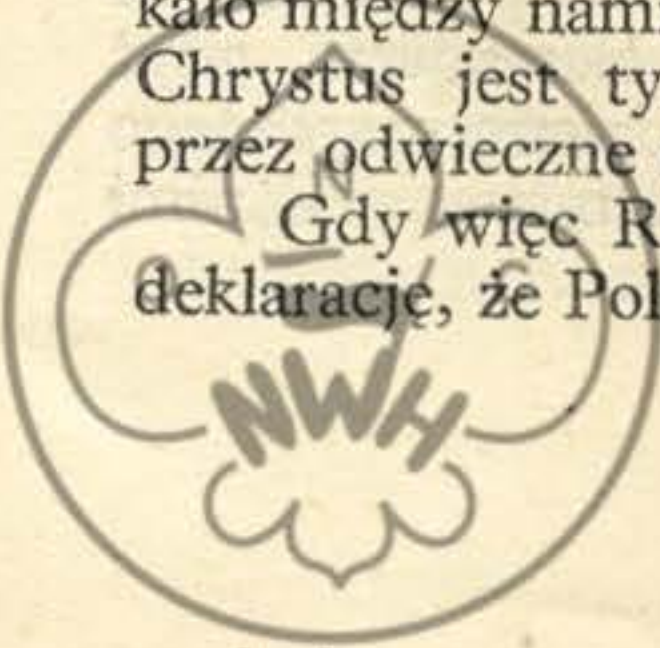
Tenże sam papież Pius XI. w encyklice "Divini Redemptoris" z 19. III. 1937 r., skierowanej przeciwko komunistycznemu systemowi totalizmu klasy — piętnuje go jako rodem z piekła. Jest to ciąg dalszy mirażu kłamstwa, którym szatan uwiódł pierwszych rodziców w raju.

Młodzież polska, doznawszy na sobie skutków tych dwu systemów, przyszła do przekonania, że lepsze jutro postuluje przebudowę świata. Rzuciła więc hasło przebudowy przez odrodzenie nowoczesnego człowieka w oparciu o zasadę prawdy.

Lecz co to jest prawda — gdzie jej szukać, na czym ona polega, z jakiego płynie źródła? Oto odpowiedź.

Bóg określił siebie przez istnienie: "Jam jest, który jest" brzmi odpowiedź gorącego krzaka do Mojżesza. Filozofia nam mówi również, że istotą Boga jest jego istnienie. Gdy św. Jan określił Boga przez miłość — Bóg jest miłością — Deus caritas est, to Chrystus zdefiniował samego siebie przez prawdę. Chrystus to prawda. Na urzędowe pytanie Piłata: "czyś Ty jest król" Chrystus odpowiada: "Tyś rzekł, Jam jest król. Jam się po to narodził i na to przyszedłem na świat, abym wydał świadectwo prawdzie. Wszelki tedy, kto jest z prawdy, słucha głosu mego". W innym znów miejscu Chrystus utożsamiał się z prawdą, gdy mówił: "Jam jest droga, prawda i życie". Dlatego też św. Jan Ewangelista użył najodpowiedniejszego wyrażenia, gdy Chrystusa określił przez Słowo: "Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo — a Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami pełne łaski i prawdy". U nas słowo jest organem prawdy. Chrystus jest tym Słowem — Prawdą, które Bóg wymawia w wieczności przez odwieczne rodzenie i które wymówił w czasie do ludzi przez Wcielenie.

Gdy więc Rząd Rzeczypospolitej Polskiej w roku 1942 złożył oficjalną deklarację, że Polska stać będzie na gruncie kultury i zasad chrześcijańskich —



znaczy to, że będzie ona stać na zasadach prawdy, którą jest Chrystus. Z synchronizacji postulatów młodzieży polskiej — przebudowy nowoczesnego człowieka w oparciu o zasadę prawdy — ze wspomnianą tu deklaracją Rządu, wypływają daleko idące i bardzo ważne wnioski.

1. Pełnym i autentycznym wykładnikiem duszy i woli narodu jest ten Rząd, który złożył deklarację zgodną z postulatem polskiej młodzieży. Więc po tej stronie leży prawo i wskaźnik, który wytycza nam kąt kierunkowy do wolności Ojczyzny. Iglicą magnesową pielgrzymów polskich, zdążających do ziemi obiecanej — wolnej Ojczyzny, jest wiara chrześcijańska — pisał Adam Mickiewicz w księgach Pielgrzymstwa.

2. Przez to, że Polska jako Naród i jako Państwo została postawiona na drogę zasad prawdy, sprawa nasza została zakotwiczona na tym składniku w dziejach ludzkich, o którym powiedział Chrystus, że bramy piekielne go nie zwyciężą, że trwać będzie na wieki. Wprawdzie zarówno historia jak i filozofia nam mówią, że żaden naród nie jest nieśmiertelny i żaden na tym świecie absolutnie koniecznym, to jednak temu, który ma istnieć najpewniejszą drogą jest droga prawdy, która trwa na wieki. Veritas Domini manet in aeternum — prawda Boga trwa na wieki.

3. Dalszym wnioskiem jest to, że przez tę postawę wychodzimy w stosunku do zdeprawowanego świata z ofensywą Chrystusowego Apostolatu wydania świadectwa prawdzie i odrodzenia człowieka w oparciu o jej zasady, co jest drogą i pierwszym podstawowym warunkiem przyjścia królestwa Bożego na świat. "Pokutę czyńcie, wołał św. Jan Chrzciciel Chrystus albowiem zbliżyło się królestwo niebieskie". Pokuta — oznacza przebudowę, odrodzenie, rewolucję ducha w oparciu o zasadę prawdy. I ta rewolucja dokonać się musi.

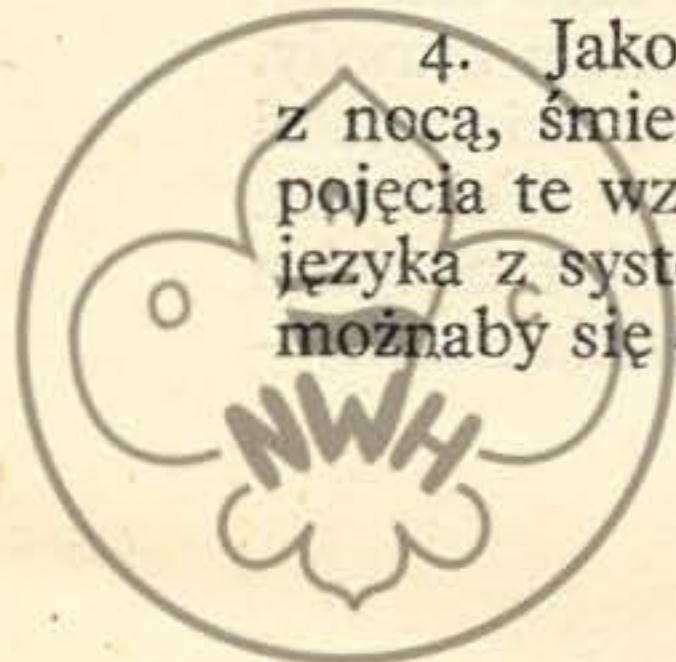
Na ideę mesjanizmu Polski można różnie się zapatrywać — choć nie można jej odmówić wielkości. Nie sposób wszakże zaprzeczyć, że jej dziejowym posłannictwem jest apostołat prawdy Chrystusowej. To nic, że wielu nas padło i może jeszcze więcej padnie — krew męczenników jest posiewem ludów wolnych wolnością dzieci Bożych. Celem zaś historii jest zbawienie ludzkie. Sanguis martyrum semen christianorum — finis historiae salus animarum.

*Niech otwierają się rany  
Niech krew się leje dowoli  
Byleby wieczność ta wzrosła,  
Z tak umierzwionej roli.  
Na bohaterskim niech stosie  
Najlepsze konają serca,  
Skoro podpali go wiara,  
Ze wieczność ta nie uśmierca.*

*Ze chociaż wszystko by stłao  
To jeszcze z jakiegoś ukrycia  
Zaczną się sypać iskry —  
Na bohaterski stos życia.  
Napewne, napewne, napewne  
Niechże ta pewność mnie krzepi  
Czas idzie, gdzie głusi usłyszą  
i w którym przejrzą ślepi.*

(J. Kasprowicz — z Księgi Ubogich).

4. Jako dalszy wniosek z tego płynie to, że jak nie można pogodzić dnia z nocą, śmierci z życiem, światła z ciemnością, prawdy z kłamstwem, gdyż pojęcia te wzajemnie się wykluczają, tak my nigdy nie znajdziemy wspólnego języka z systemami, gdzie panuje oficjalny kult zdrady i kłamstwa. Z nimi możnaby się dogadać tylko w charakterze Judaszowej Zdrady.



Od powietrza głodu  
Ognia i niewoli  
Od bratniej niezgody  
Przy czerpaniu wody  
Od zgonu nagłego  
Bez skruchy pacierza  
Od zelżywego  
Z wrogami przymierza —  
Zachowaj nas Panie.

(Kornel Ujejski — Suplikacje).

5. I wreszcie jako ostatni wyciągam ten wniosek, że synchronizacja postulatów młodzieży polskiej z oficjalnym oświadczeniem Rządu wskazuje — iż nie masz Polski wczorajszej, ani dzisiejszej, podobnie jak i nie będzie jutrzejszej, ale jest to i będzie jedna i ta sama Polska, która niemal tysiąc lat temu poślubiła przez chrzest króla narodu prawdę Chrystusową jako podstawową zasadę życia i cel dziejowego posłannictwa. Więc nasz patriotyzm ma swe najgłębsze uzasadnienie w tym, że my dążymy i walczymy o jedną z form królestwa Bożego na ziemi.

O królowanie prawdy nad kłamstwem ;  
życia — nad śmiercią ;  
pokoju nad wojną ;  
łaski i świętości nad grzechem.

Powszechnej zgody i miłości nad powszechną nienawiścią.

I z tego patriotyzmu my nigdy nie zrezygnujemy, gdyż jest to bojowanie boże, które wypełnia całe życie ludzkie na tym świecie. Zmienia się tylko jego forma i płaszczyzna.

Dlatego żołnierz polski podnosił swój miecz w obronie prawdy Chrystusowej — zasługując swej matce Ojczyźnie na zaszczytne miano : przedmurza chrześcijaństwa i Polski zawsze wiernej. W imię tej samej prawdy, a nie siłą przemocy i mieczem rozboju zawierała Polska unie takie jak w Krewie, w Horodle, jak unia Lubelska.

Również, w imię tejże samej prawdy Chrystusowej, a nie przez krwawe rewolucje, dokonywały się w Polsce przeobrażenia społeczne : Statut Wiślicki, społeczne ślubowania we Lwowie Jana Kazimierza, konstytucja Trzeciego Maja, społeczne ślubowania Jasnogórskie jako realizacja ślubów Jana Kazimierza i konstytucji trzeciego maja.

Niech więc nie tryumfują wrogowie nasi, że we wrześniu 1939 roku nie powtórzył się cud zwycięstwa z sierpnia roku 1920 — gdyż zaistniał w świecie cud Polski, która stała się natchnieniem świata i urosła do problemu sumienia narodów.

La Pologne c'est un miracle de l'histoire — Polska jest cudem historii — powiedział w roku 1939 kardynał Villeneuve, Prymas Kanady.

Skoro więc "potężni" mówią to w cudzysłowie — "potężni" tego świata definiowali nas przez jego natchnienie i problem sumienia narodów, to niechże wiedzą, że krzywda narodu polskiego i płacz matki Ojczyzny będzie wyrzutem sumienia tak potężnym, że ich zabije. Są bowiem zabójcze wyrzuty sumienia.

" Narodowi co bez ciała  
Dusza tylko się ostala,  
Bóg tej duszy rosnać każe  
Ponad wszystkich klęsk cmentarze "

Ateistyczne totalizmy państwa, rasy i klasy wywołały w duszy ludzkiej głód prawdy. I to nasza młodzież i Rząd Polski w imię narodu wychodzi z ofensywą Chrystusowego apostołatu wydania świadectwa prawdzie i przebudowy nowoczesnego człowieka w oparciu o zasadę prawdy.



Lecz zarówno ten postulat jak i apostołat należy przełożyć na język konkretny i na codzienny użytek, gdyż :

*Gdzie bez czynów tylko rada,  
Tam radcom biada i sprawie biada.*

A gdyby ktoś zapytał : lecz co to jest prawda, na czym ona polega, gdzie jej szukać, jakie jej pochodzenie i jak ją w codziennym realizować życiu — to możnaby na to dać podwójną odpowiedź : jedną historyczną, drugą filozoficzną. Definicja historyczna prawdy wypada negatywnie i brzmi następująco : prawda jest to, czego dziś najmniej na świecie.

Stwierdził to już Cyprian Norwid, gdy pisał w "Pieśni od ziemi naszej" :

*" Od wschodu, mądrość kłamstwa i ciemnota,  
Trąd, jad i brud . . .  
Na zachód, kłamstwo wiedzy i błyskotność,  
Formalizm prawdy,  
Wewnętrzna bezistotność,  
A pycha pych.  
Na północ — zachód ze wschodem  
w zespoleniu . . .  
O złości złych "*

Oczywiście, ta definicja prawdy, prócz goryczy nam nie więcej daje. Dlatego, po jej pełne określenie trzeba nam iść do innych źródeł, do filozofii i do objawienia. Te dwa źródła są ze sobą zgodne. Jest między nimi różnica — ale nie masz sprzeczności, gdyż obydwa swój początek biorą w Bogu, który nie zna w sobie rozdwojenia. Różnicę Adam Mickiewicz ujął następująco :

*" Nauki są lekarstwem,  
Chlebem — słowo Boże,  
Kto ma zdrowy żołądek,  
bez lekarstw żyć może "*

To zagadnienie prawdy każdy człowiek raz winien sobie postawić w sposób zasadniczy, rozwiązać je całkowicie i być w życiu konsekwentnym. Bóg znajduje się na linii prawdy, kłamstwo, jest rodem z piekła. Pismo św. zwie szatana : mednax ab initio — kłamcą od początku. Punktem stycznym człowieka z Bogiem jest prawda ; nasze uświęcenie, które przecież polega na złączeniu się z Bogiem, ma się dokonywać w prawdzie, przez prawdę.

W arcykapłańskiej modlitwie, którą Chrystus odmówił w Wielki Czwartek po ustanowieniu Najśw. Sakramentu przed wyjściem do Ogrodu Oliwnego, modlił się do Ojca o uświęcenie swych uczniów w prawdzie : " Pater, sanctifica eos in veritate — Ojcze, uświęć ich w prawdzie ". (Jan XVII).

## II.

Dwa są źródła, z których należy czerpać materiał na postawiony temat : filozofia i Pismo św.

*Filozofia* w systemie : Arystoteles — św. Tomasz. Jeżeli chodzi o Sumę Teologiczną św. Tomasza, to syntezę zagadnienia Prawdy i wyczerpujące referencje daje " Słownik sumy teologicznej św. Tomasza " — " Indices et lexicon ", zazwyczaj podawany jako jej tom VI. Pod słowem verita — 33 referencje i synteza.

*Pismo św.*, zwłaszcza Nowego Testamentu, gdzie słowo veritas zachodzi ponad 100 razy. Jest to temat przede wszystkim św. Jana (38 razy) i św. Pawła (46 razy).

Ktoby chciał zapoznać się głębiej z ostatnim punktem, korzystnie posłuży się następującą metodą :

*Część egzegetyczna*

I. Na podstawie słownej konkordacji biblijnej zrobić wyciąg wszystkich miejsc, gdzie zachodzi słowo : prawda.





2. Przeprowadzić egzegetyczną analizę każdego tekstu z całym rygorem i sumiennością egzegezy.

*Cześć teologiczna. Teologia biblijna.*

3. Sklasyfikować je według zagadnienia stosownie do przedmiotu, którego tyczy.
4. Posługując się już filozofią rozpracować poszczególne tematy. Wreszcie ująć to wszystko w syntezę. Pojęcia główne zamknąć w treściwe sformułowanie i operować nimi jako aksjomatami.

W konkluzji tego punktu osiągamy stwierdzenie, że Bóg leży na linii prawdy, jest samą prawdą. Nasze uświęcenie ma się dokonać w prawdzie, przez prawdę, "Pater sanctifica eos in veritate". "Servus tuus veritas est". (Jan XVII). Chrystus swe dziejowe posłannictwo do ludzi sprowadził do wydania świadectwa prawdzie, do ufundowania królestwa prawdy. Wszelki, kto jest z prawdy słucha głosu Chrystusa. Takim mężem prawdy był wielki konwertyta angielski Henryk Newman — który goniąc za nią usłyszał głos Chrystusa i poszedł za nim. Dlatego w duszpasterowaniu naszą główną troską winno być, by nowoczesnego człowieka postawić na drogę prawdy. Jeżeli jego stosunek do niej będzie szczery — to niewątpliwie usłyszy on głos Chrystusa, usłyszy i usłucha Go. "Wszelki kto jest z prawdy — słucha głosu mego".

Temat : *Prawda.*

1. Prawda rzeczy — *veritas rei* : jest to zagadnienie metafizyczne. Rzecz jest prawdziwą wówczas, kiedy jej natura występuje w całej pełni.

2. Prawda naszego poznania — *veritas in cognitione*. Temat : logiki, psychologii i kryteriologii. Zgodność naszego umysłu z rzeczą poza umysłową.

3. Prawda naszego słowa : zgodność słowa z myślą, lecz głównie poprzez myśl z rzeczą. Temat logiki i zagadnienie już moralne (*veracitas*).

4. Prawda naszego życia. *Veritas vitae — vita virtuosa*. Zgodność naszych uczynków z głosem sumienia, które jest bezpośrednią normą postępowania moralnego.

Prawda nakazu lub zakazu sumienia — kiedy są one głosem prawdy.

5. Chrystus jako Słowo — Prawda wcielona.

6. Bóg jako najwyższa prawda i źródło wszelkiej prawdy.

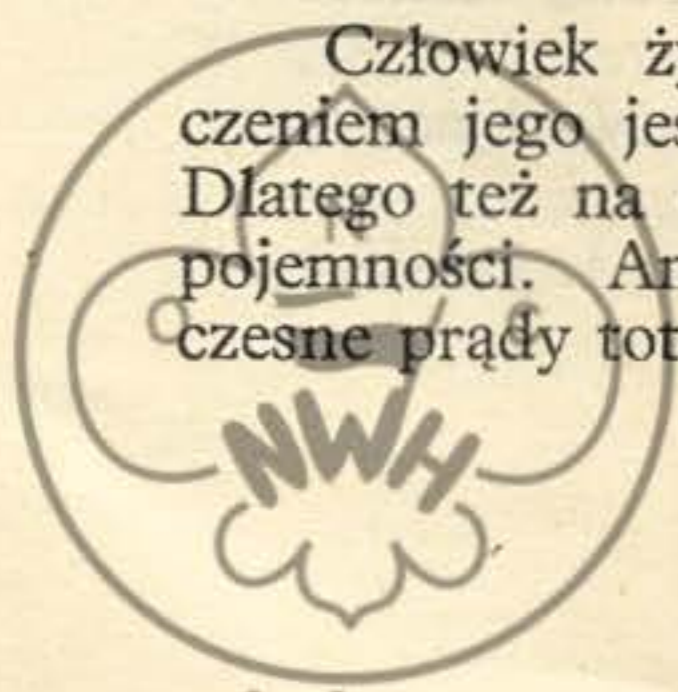
Wyliczone punkty stanowią tematykę zagadnienia — co znaczy głosić jako podstawę życia. To pierwszy rozdział. Pozostają trzy inne :

1. Dlaczego mamy realizować całą prawdę, całkowicie i w całym życiu? Zagadnienie motywu.

2. Żywotny sposób podania prawdy jako zasady przebudowy i podstawy życia nowoczesnego człowieka.

3. *Praktyczny* sposób realizacji zasady prawdy. Całość tematu wymaga rozpracowania wszystkich czterech rozdziałów, gdyż *bonum ex integra causa, malum ex quocumque defectu*. Motywy podwójnego rodzaju : w życiu narodu i jednostki. Pierwsze naszkicowałem w pierwszym referacie, na temat przebudowy nowoczesnego człowieka w oparciu o zasadę prawdy. Obecnie chcę rzucić parę myśli odnośnie jednostki. W oparciu o zasadę prawdy nastąpi odbudowa człowieka jako *imago Dei*. Będzie to człowiek pełen prawdziwego charakteru, który można określić przez jego żywotny stosunek do prawdy.

Człowiek żyjący prawdą, dozna zaspokojenia głosu duszy. Przeznaczeniem jego jest Bóg w wieczności. Bóg i wieczność są nieskończonością. Dlatego też na dnie duszy ludzkiej leży głód wielkiego ideału na miarę jej pojemności. *Anima humana capax est fieri quodammodo omnia*. Nowoczesne prądy totalne dlatego właśnie tak porwały masy młodzieży, że odsłoniły



2. Przeprowadzić egzegetyczną analizę każdego tekstu z całym rygorem i sumiennością egzegezy.

*Cześć teologiczna.* Teologia biblijna.

3. Sklasyfikować je według zagadnienia stosownie do przedmiotu, którego dotyczy.
4. Posługując się już filozofią rozpracować poszczególne tematy. Wreszcie ująć to wszystko w syntezę. Pojęcia główne zamknąć w treściwe sformułowanie i operować nimi jako aksjomatami.

W konkluzji tego punktu osiągamy stwierdzenie, że Bóg leży na linii prawdy, jest samą prawdą. Nasze uświęcenie ma się dokonać w prawdzie, przez prawdę, "Pater sanctifica eos in veritate". "Servus tuus veritas est". (Jan XVII). Chrystus swe dziejowe posłannictwo do ludzi sprowadził do wydania świadectwa prawdzie, do ufundowania królestwa prawdy. Wszelki, kto jest z prawdy słucha głosu Chrystusa. Takim mężem prawdy był wielki konwertyta angielski Henryk Newman — który goniąc za nią usłyszał głos Chrystusa i poszedł za nim. Dlatego w duszpasterowaniu naszą główną troską winno być, by nowoczesnego człowieka postawić na drogę prawdy. Jeżeli jego stosunek do niej będzie szczery — to niewątpliwie usłyszy on głos Chrystusa, usłyszy i usłucha Go. "Wszelki kto jest z prawdy — słucha głosu mego".

Temat: *Prawda.*

1. Prawda rzeczy — *veritas rei*: jest to zagadnienie metafizyczne. Rzecz jest prawdziwą wówczas, kiedy jej natura występuje w całej pełni.

2. Prawda naszego poznania — *veritas in cognitione*. Temat: logiki, psychologii i kryteriologii. Zgodność naszego umysłu z rzeczą poza umysłową.

3. Prawda naszego słowa: zgodność słowa z myślą, lecz głównie poprzez myśl z rzeczą. Temat logiki i zagadnienie już moralne (*veracitas*).

4. Prawda naszego życia. *Veritas vitae — vita virtuosa*. Zgodność naszych uczynków z głosem sumienia, które jest bezpośrednią normą postępowania moralnego.

Prawda nakazu lub zakazu sumienia — kiedy są one głosem prawdy.

5. Chrystus jako Słowo — Prawda wcielona.

6. Bóg jako najwyższa prawda i źródło wszelkiej prawdy.

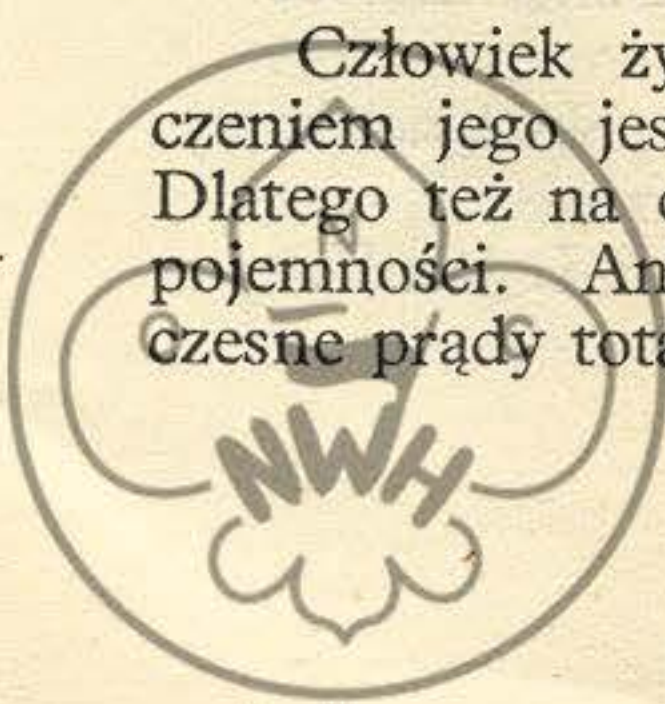
Wyliczone punkty stanowią tematykę zagadnienia — co znaczy głosić jako podstawę życia. To pierwszy rozdział. Pozostają trzy inne:

1. Dlaczego mamy realizować całą prawdę, całkowicie i w całym życiu. Zagadnienie motywu.

2. Żywotny sposób podania prawdy jako zasady przebudowy i podstawy życia nowoczesnego człowieka.

3. *Praktyczny* sposób realizacji zasady prawdy. Całość tematu wymaga rozpracowania wszystkich czterech rozdziałów, gdyż *bonum ex integra causa, malum ex quocumque defectu*. Motywy podwójnego rodzaju: w życiu narodu i jednostki. Pierwsze naszkicowałem w pierwszym referacie, na temat przebudowy nowoczesnego człowieka w oparciu o zasadę prawdy. Obecnie chcę rzucić parę myśli odnośnie jednostki. W oparciu o zasadę prawdy nastąpi odbudowa człowieka jako *imago Dei*. Będzie to człowiek pełen prawdziwego charakteru, który można określić przez jego żywotny stosunek do prawdy.

Człowiek żyjący prawdą, dozna zaspokojenia głosu duszy. Przeznaczeniem jego jest Bóg w wieczności. Bóg i wieczność są nieskończonością. Dlatego też na dnie duszy ludzkiej leży głód wielkiego ideału na miarę jej pojemności. *Anima humana capax est fieri quodammodo omnia*. Nowoczesne prądy totalne dlatego właśnie tak porwały masy młodzieży, że odsłoniły



szczyty wielkich ideałów, wprawdzie fałszywych, niezgodnych z prawdą, ale zostały podane jako wielkość w celu i jednocześnie w sposób żywotny i porywający.

My w katolicyzmie mamy prawdziwe odpowiedniki na trzy wielkie zagadnienia, które podjęły totalizmy XX wieku. Na komunistyczny totalizm — mamy Mistyczne Ciało Chrystusa. Na germański totalizm rasy — mamy usynowienie Boże przez adopcję łaski. Na faszystowski totalizm państwa mamy — królestwo Boże na ziemi.

Na linii prawdy, ale w jej całej rozciągłości znajdziemy już nie tylko możliwość, ale stwierdzimy konieczność realizowania tego, co bym włożył w Chrystusowe *due in altum*. Uniwersalność katolicyzmu, jak to już same słowa wskazują, jest czwórwymiarowa. Idzie ona — wzdłuż, wszerz, i sięga włąb po całą prawdę, wszystko dobre i najwznioślejsze piękno. Z ziemi bije wzwyż prowadząc to wszystko do Boga, z Boga wyprowadza na ziemię. W ten sposób trzy porządki: naturalny, kulturalny i boski będą stanowiły jedno wielkie zagadnienie prawdy, gdyż wszystkie rzeczy, jakkolwiek są różne formalnie, są jednak prawdziwe jedną i tą samą prawdą Boga, jako przyczyną sprawczą, wzorową i celową. Człowiek zaś oparty o zasadę prawdy będzie pojmował wszystkie trzy porządki jako jedną całość w świetle wieczności i Boga.

Człowiek, twórca porządku kulturalnego nie ma mocy twórczej w ścisłym słowa tego znaczeniu. Ma on tylko siłę przetrwania. Porządek kulturalny będzie trwał i szczęśliwy wówczas kiedy będzie wychodził z rąk ludzkich jako synteza porządku naturalnego z boskim; gdy porządek naturalny będzie budulcem, cementem zaś spajającym światło wiary i łaska Boża.

A tymczasem stan faktyczny w chwili obecnej wygląda zupełnie inaczej. Po porządku naturalnym człowiek depce i go zanieczyszcza, w porządek zaś boski spogląda wyzywająco i bluźniąc. Więc nic dziwnego, że porządek kulturalny jest w ustawicznym potrzasku.

Jeżeli sprawę Chrystusa na świecie tak postawimy, to zniknie z pośród nas jakiś katolicki kompleks niższości i upośledzenia. Katolik nie ma żadnego powodu na *contra*, przeciwnie ma wszystkie powody na próby najwznioślejsze tworzył piękno, największe czynił dobro, a każdą rzecz i czynność jak najlepiej wykonywał. Zapożyczam słowa Chrystusa Pana i wyrażam to przez *dui in altum*.

W ten sposób dalej katolicyzm przestanie być nauką zawartą tylko w książkach — ale odzyska napowrót światło i moc przetwarzania życia. Wszak jest on zaczynem kwasu.

Jezus Chrystus wczoraj i dziś tenże sam i na wieki. To wieczna prawda. W człowieku natomiast jest ciągła ewolucja. Uważam, to jest moje osobiste przekonanie, że Chrystusa należy podawać dziś w nowej szacie. Ponieważ żyjemy dziś w epoce zagadnień *społecznych*, w okresie *konkretu* i w dniach wielkiego zakłamania, dlatego Chrystusa należy podawać jako prawdę, głosić i na język konkretny przekładać jego: *misereor super turbam*.

Przemawiając do młodych należy mówić ich językiem. Prawdę podawać jako wielki ideał, który pociąga. Stwarzać sublimację prawdy, żyć w jej ekstazie. Nic człowiekowi nie daje tyle zadowolenia, wewnętrznego szczęścia, pogody i tężyzny ducha jak właśnie świadomość, że się jest mężem prawdy. Taki człowiek mówi spokojnie i odważnie, z siłą przekonania i każdemu w oczy spogląda.

Gdy mówiłem, że jesteśmy dziś skazani na wielkość i podałem jej trzy warunki, to dziś sprowadzam je do tematu prawdy.

Surowy styl życia pojmuje przede wszystkim jako wewnętrzną karność — *disciplina interior*.

Wielkim ideatem życiowym ma być właśnie ideał prawdy. Nurt naukowy ma za cel właśnie prawdę.

“A duch jest, który świadczy, iż Chrystus jest prawdą”. — I. Jan V.  
i drogi Bożej uczy nas w prawdzie. — Mth. XXII. 16.



Marek Celt.

## WKŁAD PRACY INSTRUKTORÓW W KRAJU W SŁUŻBĘ, HARCERSKĄ W CZASIE WOJNY

To, co teraz piszę, nie jest sprawozdaniem. Jest krótką syntezą moich spostrzeżeń odnośnie Harcerstwa w okupowanej Polsce. Zdając sobie najdokładniej sprawę z tego, że moje obserwacje osobiste są zbyt powierzchowne (gdyż spędziłem w Polsce Podziemnej w sumie zaledwie 15 miesięcy i tylko drobną część mego czasu mogłem poświęcić Harcerstwu) i zbyt jednostronne, aby się tylko na nich można było opierać — korzystam również z raportów i sprawozdań Organizacji Harcerskich, z rozmów z wybitnymi instruktorkami i instruktorami, z dyskusyj jakie oni między sobą prowadzili. Opieram się także na rozmowach z osobami z poza Harcerstwa, przedstawicielami podziemnych władz cywilnych i wojskowych, którzy mieli z pracą "Szarych Szeregów", "Bądź Gotów", "Hufców Polskich" i "Wigier" (są to kryptonimy Harcerstwa pod okupacją niemiecką) bardzo żywy kontakt.

W historii tej wojny Polska zajmuje ważką pozycję. Reprezentuje wielką sumę wartości moralnych, kartę ma czystą. Od początku zmagania dobra ze złem stanęła całkowicie po stronie dobra, brzydząc się wszelką, niegodną uczciwego narodu, spekulacją, grą na dwie strony. Walczyła chlubnie z przemożnym wrogiem wszelkimi sposobami i na wszystkich frontach, a przede wszystkim na froncie głównym: w Kraju. Stworzyła wyjątkowy w swych osiągnięciach ruch podziemny, który stopniowo, doskonaląc się i jednocząc poszczególne organizacje konspiracyjne, wyrósł w Polskie Państwo Podziemne.

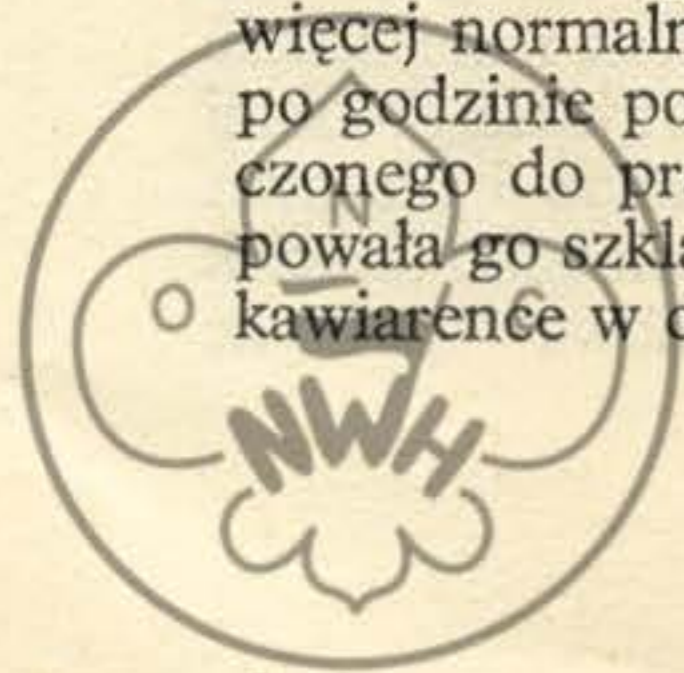
Fundamentem, na którym zbudowano gmach Podziemnego Państwa była młodzież. W budowie tego gmachu współdziałało wspaniale całe społeczeństwo, od dzieci do starców, wkład jednak młodzieży jest według mnie niezaprzeczalnie najpoważniejszy. Jej w głównej mierze mamy do zawdzięczenia, że dzieje naszego narodu w tej wojnie są wielkie. Wypełniła ona bez reszty szeregi wszelkich organizacji konspiracyjnych — cywilnych i wojskowych, bez wytchnienia pracowała nad odzyskaniem niepodległości i przygotowaniem się do nowego, lepszego bytu państwowego.

Z pośród miejskich organizacji młodzieży, działających pod okupacją niemiecką, na pierwsze miejsce pod wieloma względami wybiło się Harcerstwo. Czyja to zasługa? Idei, którą młodzież harcerska była i jest przepojona i instruktorów, którzy tę młodzież wychowywali i kierowali nią.

\* \* \*

Nie wszyscy przedwojenni instruktorzy, którzy pozostali w Kraju, wzięli udział w podziemnej pracy harcerskiej — odpadł element słabszy i gorszy, na szczęście dość mieliczny. O tych jednakże, którzy pozostali w organizacji, jak również o tych, których w czasie wojny mianowano podharcemistrzami i harcistrzami, naprawdę nie można inaczej mówić, jak tylko w superlatywach.

Główną *zewnątrzną* cechą instruktorów harcerskich w Kraju było to, że pracy swej poświęcili się oni w całości. Byli *full-time* pracownikami. Nie mówiąc już o tym, iż praca ich wymagała wielkiej odwagi, musieli oni zgodzić się na to, że nie będą mieli życia prywatnego, że będą musieli znosić głód i nędzę. Chodzili w mocno podniszczonych ubraniach, gdyż nie mieli czasu, aby zarobić sobie na kupienie nowych; od ciągłego biegania po mieście ze zbiórki na zbiórkę, z zebrania na zebranie, z konferencji na konferencję — buty ich były normalnie w opłakanym stanie. Zapomogi, dawane im ze szczupłych funduszy organizacji, wystarczały tylko na to, aby mieć raz dziennie mniej więcej normalny posiłek. Przeważnie była to kolacja, gotowana w domu już po godzinie policyjnej, aby w dzień nie tracić drogocennego czasu, przeznaczonego do pracy nad młodzieżą. Obiadów nie jadali prawie nigdy. Zastępowała go szklanka *ersatzowej* herbaty czy kawy, wypita pośpiesznie w jakiejś kawiarence w drodze z jednej zbiórki na drugą.



Główną wartością *wewnętrzną* instruktorów, tajemnicą ich powodzenia w pracy, było zrozumienie przemian, jakim podlega w czasie każdej wojny, a tej wojny w szczególności — człowiek, a zwłaszcza człowiek młody, wstępujący w życie. Zrozumieli, że czasy specjalne, w których żyjemy, to okres szybszego rozwoju i dojrzewania młodzieży, okres przeobrażenia człowieka. Jak w czasie każdego kataklizmu ci, którzy byli dobrzy, stawali się jeszcze lepsi, źli stawali się jeszcze gorsi — w pierwszych należało pielęgnować i podsycać nowe, dobre myśli, uczucia, dążenia, wyzwalać i rozwijać w nich nowe siły, łączyć je i nadawać im odpowiedni kierunek, w drugich należało zwalczać zło, zawracać ich na lepszą drogę, ratować ich przed niemiecką demoralizacją, cynizmem, egoizmem.

Instruktorzy zrozumieli to zarówno w sobie samych, jak i w młodzieży. Pracowali nad sobą i nad młodzieżą. Umieli dostosowywać się do okoliczności, dobierać właściwe metody. Dlatego nie tylko rozumieli, ale i byli rozumiani, dlatego byli instruktorami dobrymi, tak dobrymi — śmiem twierdzić — jakich Harcerstwo jeszcze nie miało.

Oni to, wraz z młodzieżą przez siebie kierowaną, zapisali w latach 1939-1945 najpiękniejsze karty nie tylko w historii Harcerstwa Polskiego, ale — nie waham się powiedzieć — w historii całego Skautingu. Z uznaniem dla Harcerstwa spotykałem się w Polsce bardzo często, mimo, że praca harcerska była mocno zakonspirowana i nierzadko ludzie, chwalcący poszczególne jej wyniki, nie wiedzieli, że mówią o Harcerstwie. Uznaniu temu dawali niejednokrotnie wyraz w oficjalnych rozmowach ze mną przedstawiciele najwyższych władz cywilnych Państwa Podziemnego i oficerowie Komendy Głównej Armii Krajowej.

Kierownik Departamentu Spraw Wewnętrznych, który Harcerstwo i jego pracę pod okupacją dobrze znał i pilnie obserwował i który korzystał często z jego współpracy, powiedział do mnie: "Przed wojną miałem do Harcerstwa bardzo krytyczny stosunek. Nie będę o tym mówił, bo to już przeszłość. Podczas wojny Harcerstwo zdobywa sobie w Kraju najpiękniejsze złote ostrogi. Wychowuje nową młodzież, na której można polegać i z której jesteśmy dumni. Instruktorzy harcerscy dokładają ważne cegiełki do budowy Rzeczypospolitej".

Delegat Rządu na Kraj Wicepremier powiedział w czasie rozmowy ze mną na temat młodzieży, że wierzy w Harcerstwo, nigdy się na nim nie zawiódł i ma dlań wielkie uznanie.

Komenda Główna Armii Krajowej stawiała Harcerstwo za przykład innym organizacjom. Uznawała wyższość oddziałów wojskowych harcerskich nad innymi, powierzała im najbardziej odpowiedzialne i najtrudniejsze zadania. Rozumiała znaczenie wychowawczej pracy i pomagała w prowadzeniu jej zarówno wśród harcerek i harcerzy, jak i wśród młodzieży nieharcerskiej.

To są dowody z zewnątrz, że instruktorzy harcerscy w Kraju zdali swój wojenny egzamin. Zdobyli Harcerstwu w Polsce wielkie imię zarówno swą walką i poświęceniem, jak i — co ważniejsze — swą pracą wychowawczą. Naszą rzeczą, instruktorów poza granicami Kraju, jest dbać o to, aby ten trud ich i ofiary znane były całemu światu, żeby nie poszły w zapomnienie, żeby o nich pisano i mówiono przez radio, żeby były tematem gawęd skautowych. To jest nasz obowiązek zarówno wobec Harcerstwa, jak i wobec całego Kraju.

\* \* \*

Praca Harcerstwa w okupowanej Polsce poszła w dwu zasadniczych kierunkach:

I. *Wychowywanie nowego człowieka* — zwalczanie w nim naszych wad narodowych, które między innymi są przyczyną rozlicznych klęsk i nieszczęść Polski, oraz przygotowywanie go do pożytecznego życia w przyszłej Wolnej Ojczyźnie. Stąd m. in. tak wielki udział Harcerstwa w czynnym i biernym tajnym nauczaniu. Na wychowanie nowego człowieka położono nacisk największy: tę pracę *par excellence* na przyszłość, tę długofalową "politykę



młodzieżową” uznano za główny cel Harcerstwa. Zwalczenie wad — ogólnie mówiąc — polegało na tępieniu niesubordynacji i sobkostwa, wykorzenianiu lenistwa, gaszeniu polskiego “słomianego ognia” a rozpalaniu na jego miejscu trwałego znicza, zerwaniu z metodą “chwytania na raz kilku srok”, wyrobieniu pełnej dzielności i rzetelności. Przygotowanie do przyszłego życia uwzględniało przede wszystkim zasadę “właściwy człowiek na właściwym miejscu”, stąd położenie nacisku na specjalizację młodych dziewcząt i chłopców, wyrabianie w nich zamiłowania do wybranej przez nich pracy, przyzwyczajanie do przyszłego miejsca w społeczeństwie.

2. *Walka z wrogiem* pod każdą postacią — od małego sabotażu tajnej prasy i anty-hilterowskiej propagandy wśród Niemców i Volksdeutscheów poprzez intensywne szkolenie wojskowe (czego najlepszym wyrazem są specjalne harcerskie kursy wojskowe, szkoły podchorążych i podoficerskie — z wspaniałe zorganizowaną Szkołą Podchorążych “Agricola” na czele), poprzez wielki sabotaż i dywersję do otwartej akcji zbrojnej.

\* \* \*

Cechą charakterystyczną wychowawczej pracy instruktorów harcerskich jest zachowanie w całości — w jakże zmienionych okolicznościach — metody skautowej. Jest to dowodem jej niezwyklej żywotności. Została ona oczywiście udoskonalona i dostosowana z jednej strony do warunków życia okupacyjnego i konspiracyjnego, a z drugiej do potrzeby mocnego oddziaływania również na młodzież nieharcerską, narażoną na liczne i to bardzo wymyślnie skonstruowane sidła niemieckiej propagandy, na wojenną demoralizację i wreszcie na zabłądzenie w gąszczu konspiracji i mimowolne przystanie do dobrze zakamuflowanego obozu komunistycznego, często atrakcyjnego, bo dysponującego olbrzymimi obcymi funduszami i obcą bronią i głoszącego hasła Polskości, Wolności i Demokracji.

Dzięki postawie instruktorów została zachowana ciągłość organizacji harcerskiej i jej powszechność. Harcerstwo było bodaj że jedyną podczas tej wojny organizacją polską, która nie miała ani chwili przerwy w pracy, faktycznej ani formalnej — i przez długi czas chyba jedyną, która działała na terenie prawie całej Polski w granicach z 1939 roku. W obronie Warszawy, we wrześniu 1939, Harcerstwo walczyło jako organizacja (t. zw. Pogotowie Harcerskie) — pod dowództwem niezwykle dzielnego instruktora, swego czasu najmłodszego harcmistrza w Polsce, któremu potem powierzono funkcje Naczelnika Harcerzy i który był *spiritus movens* późniejszej pracy aż do momentu aresztowania go w 1943 roku. Natychmiast po upadku Warszawy przystąpiono do pracy podziemnej. Młodzież wogóle, a harcerska w szczególności, zaczęła budzić przybite nieszczęściem społeczeństwo. Jako organizacja Harcerstwo zaczęło brać wielki udział w t. zw. “Małym Sabotażu” (o którym tyle się pod okupacją i w świecie słyszało, a który od początku do końca był, pod nazwą “Wawer”, prowadzony przez wybitnego instruktora harcerskiego). Harcerstwo przyłączyło się do pracy w stawiającej pierwsze kroki tajnej prasie i tajnej oświacie. Oddało się — jedno z pierwszych — do dyspozycji wojskowych i cywilnych władz rodzącego się Państwa Podziemnego. A równocześnie ani przez moment nie zaniedbywało normalnej, choć już podziemnej, pracy organizacyjnej, wychowawczej.

Praca harcerska była prowadzona bardzo wydajnie i bardzo ostrożnie. Okazało się na naszym przykładzie, że możliwe jest pogodzenie tych dwu rzeczy, jeśli się od samego początku będzie skrupulatnie przestrzegało pewnych racjonalnych zasad. Z nich najważniejsza była, aby się wyrzec wielu — prawie wszystkich — możliwości propagandowych (przynajmniej do czasu) na korzyść zachowania życia ludzkiego i ciągłości pracy. Dlatego przez długie lata nie słyszało się nic ani zagranicą, ani nawet w samym Kraju o pracy harcerskiej — słyszało się tylko o pracy młodzieży. Niedoświadczonemu obserwatorowi podziemi wydawać by się mogło, że Harcerstwo znikło z



powierzchni, czy z pod powierzchni, polskiego życia. Nie było pism ani książek harcerskich, nie widziało się żadnej działalności.

A jednak działalność ta była, bardzo żywa i efektywna, pisma harcerskie kolportowano regularnie, książki harcerskie wychodziły. Nie mówiło się w nich ani słowa o Harcerstwie, unikało się znanych harcerskich terminów i zwrotów, albo, jeśli musiano ich używać, dawano pisemku datę przedwojenną. Zbiórki i odprawy były bardziej niż tajne. Przestrzegano ściśle wszystkich zasad konspiracji, stosowano wszelkie możliwe środki ostrożności, dodając do nich swoje własne, starannie przemyślane.

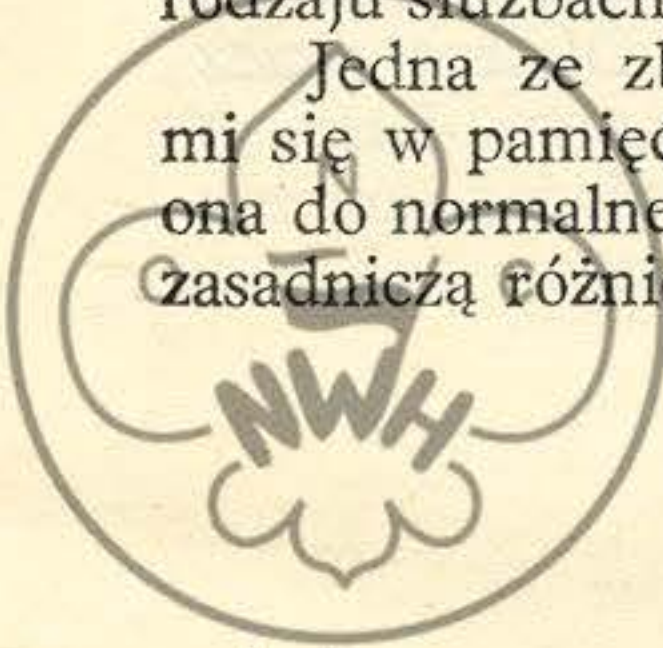
Wizytowałem wiele zbiórek i brałem udział w wielu zebraniach starszyny i zdumiony byłem zawsze sprawnością ich organizowania i pomysłowością ubezpieczania. Czasem odbywały się — w myśl zasady: pod latarnią najciemniej — tuż pod nosem Gestapo, jak np. słynna i pamiętna dla mnie końcowa odprawa instruktorów Harcerskiej Szkoły Podchorążych "Agricola", w czasie której zgromadzono około 50 dorosłych mężczyzn w zasięgu wzroku ćwiczącego musztrę luźną oddziału SS. Czasem miały one miejsce na łonie przyrody, jak np. spotkanie instruktorskie w Podkowie Leśnej, bez żadnego ubezpieczenia, bo dokładnie poprzednio upewniono się co do jego zbędności. W czasie normalnych zbiórek zastępów czy drużyn część chłopców miała zawsze za zadanie ubezpieczać resztę. Lokale dobierano najstaranniej. Podczas jednej ze zbiórek zastępu Hufców Polskich, widziałem przez okno wartę niemiecką, pilnującą domu, gdzie się ona odbywała. Inna zbiórka harcerska odbywała się w domu Reichsdeutscha.

Harcerstwo musiało się konspirować. Skąd wiedziało jak to robić? Może stąd, że wychowaliśmy się na niezliczonych grach i ćwiczeniach, znamy dokładnie dzieje tamtej, z przed 30 lat, niewoli mamy jeszcze pośród siebie ludzi, którzy w niej brali czynny udział. Może mamy w sobie coś z Mowgliego, może we krwi mamy przykazania i zwyczaje życia puszczańskiego. A czymże było życie w okupowanej Polsce, jak nie życiem w dżungli? Różnica była jedna, że wrogowie nie byli zwierzętami, dzikimi bestiami. Byli czymś znacznie okrutniejszym, bez porównania gorszym i niebezpieczniejszym, bo dysponującym całą nowoczesną techniką mordowania. Zabijali dla samej rozkoszy zabijania.

Aż do końca 1942 roku umiejętne prowadzenie tajnej pracy dawało doskonałe wyniki. Wtedy, kiedy inne organizacje, stronnictwa polityczne i oddziały wojskowe, przeżywały tragedie po tragedii, "wsypę" po "wsypie" — myśmy strat nie mieli. Później — w związku zarówno z olbrzymim rozbudowaniem pracy podziemnej i coraz żywszym w niej udziałem Harcerstwa, jak i w związku ze znacznym ulepszeniem kontr-akcji gestapowskiej, która już nie polegała na chwytaniu "na gorąco", lecz na stosowaniu metody "po nitce do kłębka" — i nas nie ominęły straty. Nierzadko były one bolesne i powodowały duże szczyrby w korpusie instruktorskim i w szeregach młodzieży, ale nigdy nie zatamowały ani na moment harcerskiej pracy wychowawczej ani walki z wrogiem.

Od początku 1943 roku Starsi Harcerze przechodzą do walki bezpośredniej, jako t.zw. G.S-y (Grupy Szturmowe). W tym samym czasie kładzie się coraz większy nacisk na przygotowanie do powstania. Przystosabia się do tej chwili zarówno t.zw. B.S-y (Bojowy Stopień) chłopców w wieku 16-18 lat, a więc przedwojennych "Skautów", którzy ćwiczą się w łączności, walkach ulicznych, wywiadzie, nie zaniehbując ani przez chwilę małego sabotażu, propagandy anty-niemieckiej, wyrobienia sprawności fizycznej jak i t.zw. "Zawiszaków", chłopców w wieku 12-16 lat, którzy ćwiczą się we wszelkiego rodzaju służbach pomocniczych.

Jedna ze zbiórek zastępu "Zawiszaków" z Ochoty szczególnie wryła mi się w pamięć. Zdziwiony byłem początkowo, jak bardzo podobna była ona do normalnej, przedwojennej zbiórki zastępu później jednakże dostrzegłem zasadniczą różnicę: to była *zbiórka na serio*. Kiedy się mówiło o pierwszej



pomocy w nagłych wypadkach i omawiało szczegóły podręcznej apteczki — czułem, że ci chłopcy będą *naprawdę* w czasie powstania ratować rannych i chorych. Kiedy chłopcy czytali mapę i egzaminowali się nawzajem ze znajomości terenu w promieniu 10 km. — byłem pewny, że w czasie walk będą *naprawdę* swoje wiadomości wykorzystywać do maksimum, aby pomóc Armii Krajowej. Kiedy uczyli się ukrywać przy sobie pisemne meldunki — wiedziałem, że będą je *naprawdę* przynosić, ryzykując życie. A kiedy, na zakończenie zbiórki, zaśpiewali :

“ Hej chłopcy, bagnet na broń ! —  
Bo kto wie, czy to jutro, pojutrze, czy dziś  
Przyjdzie rozkaz, że już, że już trzeba nam iść,  
Karabin w dłoni i bagnet na droni ”

najwyraźniej czułem, że śpiewają nie tylko ustami, ale także sercami, że wiedzą, iż słowa pieśni nie są na wiatr rzucane, że nie były napisane poto tylko, by się rymowały.

I dziś wiem, że to ci chłopcy — i podobne im dziewczęta — niszczyli czołgi niemieckie, uruchomili pocztę, w oswobodzonych w powstaniu dzielnicach Warszawy i pomiędzy nimi, dawali pomoc rannym, przynosili ważne meldunki. Walczyli o Warszawę i o całą Rzeczpospolitą.

Aby zrozumieć lepiej życie harcerzy w Warszawie przed powstaniem, należy przeczytać książeczkę “ Kamienie na Szaniec ” (opowiadanie o kilku harcerzach, napisane przez znanego instruktora). To, co tam podane jest skromnie i prosto, ja powiem z dumą. Widywałem się z autorem opowiadania, znam wielu jego bohaterów, wielu instruktorów-oficerów A. K. Na podstawie rozmów z nimi twierdzę, że do końca 1943 roku prawie 100 proc. poważnej pracy sabotażowo-dywersyjnej w okręgu Warszawskim, a potem aż do wybuchu powstania w Warszawie około 80 proc. tej pracy wykonywali harcerze, G.S-y, zorganizowani w czysto harcerskich jednostkach wojskowych, np. w słynnym już dziś batalionie “ Zośka ” (w “ Kamieniach na Szaniec ” batalion “ Staśka ”).

Tajna prasa w Polsce i rozsiane po całym świecie normalne polskie gazety podawały często tłustym drukiem wiadomości o wyczynach oddziałów podziemnych w walce z Niemcami, podnieconym głosem komentowali je speakerzy różnych rozgłośni radiowych. Nikt z czytelników czy słuchaczy nie zdawał sobie sprawy z tego, że w wielu wypadkach te ważne, trudne akcje były organizowane i wykonywane przez harcerzy. Wymienię kilka : *odbicie więźniów przy ul. Długiej* z karetki gestapowskiej, wiozącej ich na badania z Pawiaka na Aleje Szucha. *Odbicie transportu więźniów z Majdanka* na stacji kolejowej Celestynów. *Zlikwidowanie kata Warszawy Kutschery*. *Zabicie Gressera*, pułkownika Gestapo, odpowiedzialnego za egzekucje publiczne. *Zlikwidowanie na placu Starynkiewicza bandy gestapowskiej*, grasującej po tramwajach i t.d. i t.d. Dodać do tego należy wiele wysadzonych w powietrze pociągów, zniszczonych mostów i torów kolejowych, ukaranych za bestialstwo Niemców i Volksdeutschów, zniszczonych samolotów i samochodów, zdobytej broni i materiałów wojennych.

Dla przykładu sprawności bojowej harcerzy przytoczę opowiadanie Kierownika Departamentu Spraw Wewnętrznych.

Mniej więcej w maju 1944 jeden z oddziałów Armii Krajowej otrzymał zadanie wysadzenia w powietrze ważnego niemieckiego pociągu, zdążającego z zaopatrzeniem na front wschodni. Zadanie wykonano niezbyt dokładnie : wykolejono kilka wagonów, zabito kilku Niemców, przerwa w ruchu kolejowym na tej linii trwała ponad 12 godzin. W kilka dni później przechodzić miał tą samą trasą drugi podobny pociąg. Zadanie powierzono harcerzom. Było ono znacznie trudniejsze od poprzedniego, gdyż Niemcy przedsięwzięli poważne środki ostrożności, a pozatym musiało ono być wykonane na tym samym miejscu, gdzie jeszcze leżały wyrzucone z toru wagony i gdzie Niemcy



rozstawili liczne warty. Zadanie wykonano : wykolejono cały pociąg, wiele wagonów uległo kompletnemu zniszczeniu, zabito około 70 Niemców, spowodowano przerwę w ruchu, trwającą ponad 48 godzin.

W czasie pięcioletniej okupacji niemieckiej Harcerki i Harcerze dali wiele dowodów odwagi, poświęcenia, sprawności organizacji. Największym jednak i najlepszym sprawdzianem wartości Harcerstwa był udział jego w powstaniu warszawskim.

Niestety, opuściłem Kraj na kilka dni przed powstaniem, nie mogłem więc wziąć udziału w tym wielkim, harcerskim egzaminie. Studiowałem jednakże dokładnie wszystkie depesze i wieści z Walczącej Warszawy, rozmawiałem z osobami, które brały udział w powstaniu. Na podstawie tych wiadomości i rozmów doszedłem do wniosku, że egzaminu tego nie zdałby lepiej skauting żadnego państwa świata. Harcerstwo wykonało przyjęte na siebie zobowiązania. O poległych i żywych Druhach i Druchnach możemy z dumą słuszną powiedzieć : " Dobrze zasłużyli się Ojczyźnie ".

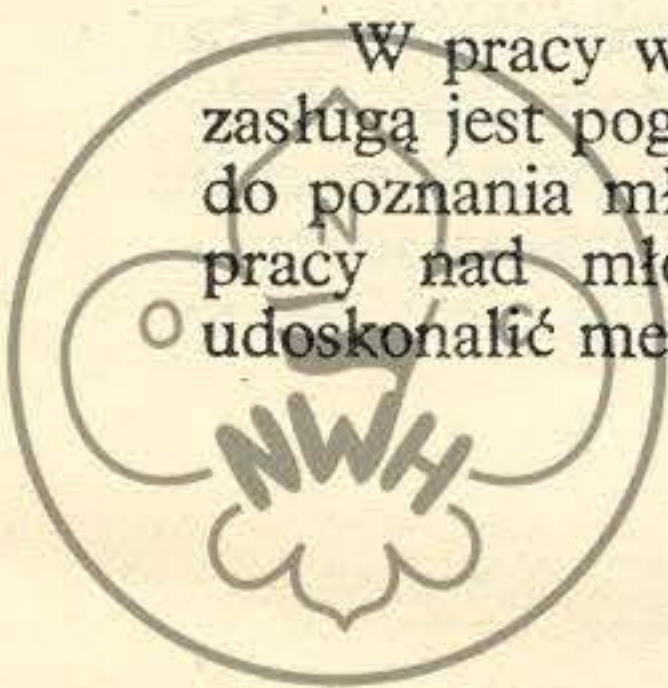
\* \* \*

A jednak — podkreślam z naciskiem — nie walka, lecz praca wychowawcza była głównym polem działania instruktorów harcerskich. Walka była niejako środkiem, wiodącym do wielkiego celu, jakim jest kształcenie charakteru, danie przyszłej, oswobodzonej Polsce, lepszego obywatela.

Brałem kilkakrotnie udział w konferencjach instruktorskich, których zadaniem było przedyskutować i przemyśleć — a w razie potrzeby i przebudować — główne zręby naszej ideologii oraz ulepszyć metodę. Mówiło się na nich o potrzebie emanowania idei skautowej wśród społeczeństwa, o konieczności ratowania przy pomocy naszej ideologii i naszych metod masy nieharcerskiej młodzieży, zagrożonej zepsuciem, o konieczności rozwiązania problemu starszego harcerstwa. Przekonywałem się później, że wypowiediane tam słowa nie były puste, że tezy tam opracowane były natychmiast wprowadzane w życie. Zbliżano się do całego społeczeństwa polskiego, nie robiąc żadnych różnic klasowych, religijnych, politycznych (np. Starsze Harcerki wprowadziły zwyczaj dyskusyj z przedstawicielami stronnictw politycznych). Ratowano jednego ulicznika po drugim, jedną zepsutą dziewczynę po drugiej. (Np. jeden ze znanych mi instruktorów stworzył złożoną z kilkuset chłopców ulicznych drużynę t.zw. " Gigantów " . Byli to chłopcy kilkunastoletni, najbardziej zepsuci i cyniczni. Zadanie instruktora było ciężkie, musiał schwytać chłopców na jakąś wędkę, zastąpić im czymś alkohol, papierosy, rozpustę, utrzymać w korbach organizacji. Wywiązał się on wyśmienicie ze swego obowiązku. Wędką, na którą chwycił chłopców, była piłka nożna. Urządzał dla nich mecze, przed którymi i po których rozmawiał z chłopcami. Potem zachęcił ich do Małego Sabotażu, potem do innych prawdziwych ćwiczeń. Wreszcie urządził wycieczkę za miasto. Kropla po kropli wsącał w młode, wrażliwe dusze dobre słowa, mimo że rzucał je jakby od niechcienia. Chłopcy złożyli przyrzeczenie harcerskie — na miejsce tych, którzy odpadli, ci, którzy zostali, wciągnęli swych kolegów. W czasie jednej ze zbiórek " Gigantów " drużynowy pokazał mi młodego chłopca w połatanym ubraniu, zachowującego się wzorowo, słuchającego z przejęciem gawędy, ohotnie i z miłym uśmiechem spełniającego wszystkie rozkazy. " Jeszcze 2 miesiące temu był to niebezpieczny złodziejaszek i pijak. Sprzedawał niemieckie gazety i alkohol, uciekł od rodziców. Dziś mieszka z rodziną, jest harcerzem, a głównym jego zajęciem jest kolportaż tajnej prasy " )

\* \* \*

W pracy wychowawczej harcerki górowały nad harcerzami. Ich głównie zasługą jest pogłębienie i upowszechnienie ideologii skautowej. Dążąc usilnie do poznania młodzieży i jej potrzeb, starając się ciągle poprawiać osiągnane w pracy nad młodzieżą wyniki, wypracowały one kilka tez, pozwalających udoskonalić metodę pracy. Tezy te można streścić następująco :



1. Młodzież szuka prawdy i uczciwości. Chce żyć rzetelnie, bez najmniejszego zakłamania. Przekonała się boleśnie jak wiele fałszu było w głoszonych przed wojną na pozór wzniosłych hasłach, chce skończyć raz na zawsze z pustą frazeologią. W jesieni 1939 r. nikt nie dawał jej wskazówek, nikt nie pomagał, samotnie przeżywała tragedię, widziała walące się w gruzy autorytety, w które jej kazano wierzyć i uznawać. Dlatego teraz młodzież przyjmuje tylko taki patos który wynika z powagi sytuacji, a nie z choćby największej powagi słów.

Jaki stąd wniosek? Wszyscy wychowawcy, a zwłaszcza instruktorzy harcerscy muszą pomóc młodzieży w znalezieniu prawdy. Szukając jej samotnie, łatwo może się ona zgubić i nigdy już nie trafić na właściwą drogę. Pomoc ta i wskazówki należą się całej młodzieży, nie należy więc ograniczać się do Harcerstwa.

2. Młodzież szuka tej pomocy, szuka przewodnika. Aby jednak mógł się on cieszyć zaufaniem swych podwładnych, życie jego musi być potwierdzeniem głoszonych haseł. Musi być prawy i uczciwy, mocny i dobry, surowy przede wszystkim dla siebie, sprawiedliwy i dzielny.

Wniosek? Usilna i nieprzerwana praca instruktora nad samym sobą.

3. W pierwszych latach konspiracji młodzież ma tylko jeden cel przed sobą: walkę o odzyskanie niepodległości. Tą walką stara się zapęlić pustkę, jaką wytworzyła tragedia wrześniowa. Stopniowo jednak zaczyna sobie młodzież zdawać sprawę z tego, że wojskowa służba to tylko ułamek tego, co winniśmy Ojczyźnie. Nie wystarcza ona, by zbudować państwo. Ważniejsze, niż tworzenie siły zbrojnej, jest budowanie człowieka. Początkowo nieświadomie, potem świadomie młodzi tęsknią do tego, by z nich uczynić pełnych, wartościowych ludzi.

Wniosek? Należy skierować młodzież ku Bogu, należy dać jej możliwość uczenia się, poznania sztuki, poznania piękna. Trzeba organizować odczyty, dyskusje, koncerty i inne rozrywki kulturalne. Trzeba wyrobić w młodzieży zrozumienie dla samokształcenia, tak ważnego w czasach okupacji. Trzeba baczyć, aby młodzież odnalazła właściwy kierunek zainteresowań i aby poszła w tym kierunku.

4. Dla młodzieży nie ulega wątpliwości fakt, że Polska jest i będzie. Ponieważ młodzież wierzy w Polskę i widzi, że jest Ona w szczególnej potrzebie, podejmuje natychmiast pełną poświęcenia służbę, stara się Polsce pomóc, jak umie najlepiej, nie oglądając się na własne korzyści czy bezpieczeństwo.

Wniosek? Fakt nieprzerwanego istnienia Polski jest jedną z tych prawd, których młodzież szuka. Należy baczyć, aby także po odnalezieniu innych prawd młodzież ustosunkowała się do nich równie pozytywnie, poświęcając się w pełni służbie i pracy, bez kalkulowania jakichkolwiek własnych korzyści.

5. Obok wielkiego entuzjazmu, wzniosłych marzeń, idealistycznych wzlotów i młodzieńczych mów — specyficzną cechą młodzieży wojennej jest trzeźwy stosunek do rzeczywistości. Ta trzeźwość wyraża się głównie w poszukiwaniu prac konkretnych, których celowość i potrzeba nie podlegają dyskusji.

Wniosek? Dać młodzieży te konkretne prace i zadania.

W związku z tym pozostaje trzeźwa ocena sytuacji, dokładniejsze — niż to można było obserwować u starszych — przewidywanie odległego końca wojny, dostosowanie swej pracy do długiej fali wydarzeń.

Na przestrzeni kilkunastu miesięcy moich kilku pobytów w okupowanym Kraju nie zdarzyło mi się spotkać nikogo młodego, ktoby zwątpił w wywalczenie i odbudowanie niepodległej Polski i w zwycięstwo na całym świecie dobrej sprawy i sprawiedliwości. Stąd praca dla odzyskania niepodległości i odbudowania Ojczyzny była pracą konkretną, nie ulegającą najmniejszej wątpliwości. Stąd nie było młodego chłopca, czy dziewczyny, którzyby nie brali w niej w ten czy inny sposób udziału. Stąd ogólna u młodych pogarda niebezpieczeństwa i pęd do "organizacyj".



Nie wyznaczając lekkomyślnie szybkiego terminu zakończenia wojny, mogła młodzież lepiej przeżywać bolesne ciosy, jakie na nas spadały, mogła skutecznie pomagać całemu społeczeństwu, znosić je mężnie. Dzięki młodzieży otrząsnęło się społeczeństwo polskie po wrześniu 1939, ona pomogła nie załamać się po upadku Francji, dzielnie znieść śmierć gen. Sikorskiego i wreszcie — wyobrażam sobie — ona pierwsza zaczęła wpajać w społeczeństwo nową wiarę po upadku powstania warszawskiego. Wierzę, że i tym razem młodzież zda egzamin. Wiem, że będzie on trudny, trudniejszy niż egzaminy dotychczasowe, gdyż szeregi młodzieży przerzedzone są znowu ostatnimi wypadkami, jej przewodnicy rozproszeni i zdziesiątkowani, metody pracy wymagają drastycznych zmian. Nauczyłem się jednak wierzyć w polską młodzież, a szczególnie w młodzież harcerską. Wiem, że jest ona dobra i silna, gdyż — aby użyć słów poety prowansalskiego Mistrala — w jej straży przedniej kroczy piękno, sztuka, kultura i cywilizacja.

Mimo burz i wstrząsów zdrowe są i piękne owoce wojennej harcerskiej pracy wychowawczej. Instruktorzy harcerscy zbudowali dobrego człowieka. Myślę, że mogą go śmiało postawić, nawet samego, twarzą w twarz z niebezpieczeństwem dla ciała i dla duszy, z podstępem i złem.

Jeśli się on w tej walce nie ugnie, lecz wyjdzie a niej zwycięsko, zachowując prawdziwego ducha polskość — to będzie największy wkład instruktorów harcerskich nie tylko w Służbę Harcerską *sensu stricto*, ale w Służbę Bogu i Polsce *sensu largissimo*. Wierzę, że tak będzie.

Kazimierz Sabbat hm.

Wiceprzewodniczący Komitetu Nacz. ZHP.

#### ORGANIZACJA I PRACE ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO POZA GRANICAMI KRAJU

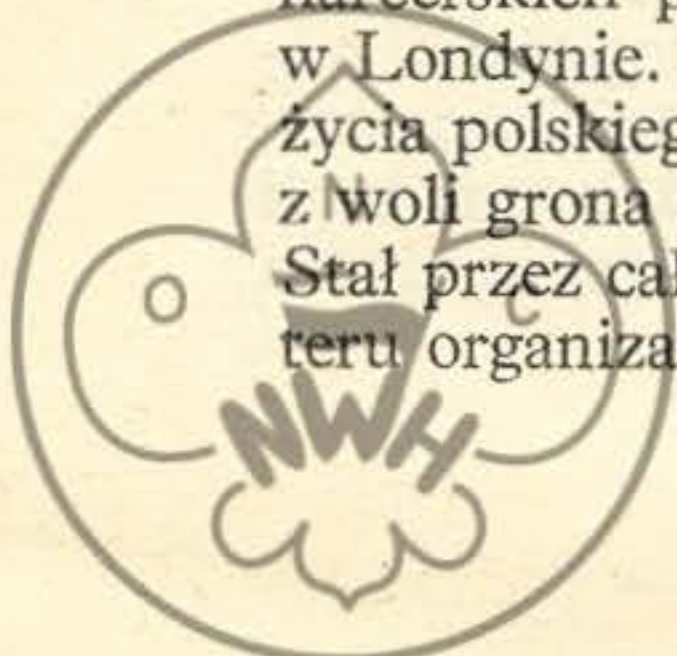
Wielka Brytania, Francja, Palestyna, Persja, Indie, Nowa Zelandia, Egipt, Tanganyika, Uganda, Rodezja Północna i Południowa, Unia Południowej Afryki, Meksyk, Szwecja . . .

Cóż to za barwny kalejdoskop krajów, warunków geograficznych, klimatów, ras, wpływów kulturalnych, idei . . . We wszystkich tych krajach pracują polscy harcerze i harcerki. We wszystkich tych krajach, wstęgą Polskiego Pielgrzymstwa ku Polsce Wolnej, opasujących świat wielki dokoła, płoną ogniska harcerskie, rozbrzmiewa rota przyrzeczenia harcerskiego służby Bogu i Polsce całym życiem.

Polska obezwładniona, zamknięta w potwornym uścisku, nie zamarła, wykwitła pracą wiernych jej dzieci w krajach bliskich i w krajach dalekich egzotycznych, znanych jedynie z baśni wschodnich i opowieści podróżniczych. Pieśni harcerskie, gry, gawędy, tradycja harcerska złotą klamrą spina pracę i życie harcerzy w Afryce, Azji, Meksyku, z pracą i życiem założycieli ruchu we Lwowie z tymi, którzy "sięgnęli po zaszczytne miano żołnierzy Niepodległości" w latach wojny światowej, z tymi w Kijowie, Mińsku, Bobrujsku, Charbinie, z dniami radosnego życia w Polsce Niepodległej, z harcerzami i harcerkami w którzy byli awangardą Polski Podziemnej. Oto Harcerstwo Polskie poza granicami kraju, rozrzucone po całym świecie, a zwarte i związane Tradycją i Służbą.

*Obecny stan organizacyjny.*

Harcerstwo Polskie poza granicami kraju liczy obecnie około 30.000 członków. W liczbie tej znajduje się około 5000 dorosłych. Całością prac harcerskich poza granicami kraju kieruje Komitet Naczelny ZHP z siedzibą w Londynie. Komitet powstał w roku 1940 niezwłocznie po zorganizowaniu życia polskiego w WBrytanii. Składa się z 20 osób. Jest organem, wynikłym z woli grona instruktorskiego i opierającym się na woli grona instruktorskiego. Stał przez cały czas twardo i zdecydowanie na stanowisku społecznego charakteru organizacji i niewisłości Harcerstwa od czynników zewnętrznych. Mimo



trudności, stanowisko to utrzymał. Komitet jest władzą naczelną poza granicami kraju ; starał się on ponadto utrzymać ścisłą łączność z władzami naczelnymi ZHP w kraju. Komitet reprezentuje całość Związku w stosunku do władz i czynników polskich poza granicami kraju i w stosunku do Skautingu Międzynarodowego. Komitet ma swoją siedzibę i biuro w Londynie. Pracami Komitetu kieruje Prezydium złożone z 7 osób.

Komitetowi Naczelnemu podlegają t.zw. Jednostki Terytorialne. Są to jednostki organizacyjne działające na określonym terenie na zasadzie samodzielności. Jednostki te są następujące :

Związek Harcerstwa Polskiego na Wschodzie — obejmuje młodzież polską w osiedlach uchodźczych na terenie Afryki, Azji i Nowej Zelandii. Obejmuje on w sumie około 15.000 młodzieży. Dzieli się na Chorągwie i Hufce Samodzielne. W Afryce działają dwie chorągwie : Chorągiew Wschodnio-Afrykańska i Chorągiew Rodezyjska. Chorągiew Junacka obejmuje junaków i młodsze ochotniczki. Hufiec Palestyński obejmuje młodzież w Palestynie, Chorągiew Irańska obejmuje Persję, Chorągiew Indyjska — Indie, Hufiec Nowozelandzki — Młodzież w Nowej Zelandii. Pracą jednostki terytorialnej ZHP n/W, obejmującej 5 Chorągwi i 2 Hufce Samodzielne, kieruje Rada ZHP n/W, ciało pochodzące z woli instruktorów, wyłaniające Komendanta ZHP n/W, jako organ wykonawczy.

Okręg Brytyjski ZHP obejmuje harcerki i harcerzy w W. Brytanii. Liczy on około 2500 członków przeważnie dorosłych. Pracą harcerek kieruje Komendantka Harcerek ; praca harcerzy obejmuje 2 Chorągwie : Chorągiew Lotniczą Harcerzy, Chorągiew Wojskową Harcerzy oraz trzy Hufce samodzielne : Hufiec Morski, w trakcie tworzenia, obejmuje harcerzy marynarzy, Hufiec Samodzielny I Dywizji Pancerniej na kontynencie — około 300 harcerzy, Hufiec młodzieży harcerskiej obejmujący 3 drużyny młodzieży pod opieką Komendy Wojskowej Chorągwi Harcerzy.

Obwód Meksykański ZHP stanowi dalszą jednostkę terytorialną, małą liczbowo, ale samodzielną ze względu na sytuację i położenie geograficzne. Hufiec Meksykański obejmuje około 150 młodzieży harcerskiej.

Obok pracy wśród młodzieży uchodźczej wyrwanej z Polski skutkiem działań wojennych, prowadzona jest również praca wśród młodzieży polskiej, przebywającej na emigracji już przed wojną. Największym ośrodkiem tej pracy jest Francja. Przedstawiciel ZHP we Francji bierze udział w tym Zjeździe. Mówił on o stanie prac, o odbudowie organizacji i o wielkich zadaniach, jakie przed nią stają. Drugim emigracyjnym ośrodkiem pracy jest Belgia. I tam również Harcerstwo wznowiło żywą działalność.

Organizację ZHP poza granicami charakteryzują następujące cechy :

1. *Samorzutność organizacji.*

Praca harcerska we wszystkich ośrodkach powstawała samodzielnie jako wynik własnej inicjatywy instruktorów, starszych harcerzy a nawet młodzieży harcerskiej, Powstawała ona nie na rozkaz, ale przeważnie bez pomocy władz harcerskich lub publicznych. Miało to miejsce wszędzie : w obozach jeńców i internowania, w szeregach Sił Zbrojnych, w zakładach szkolnych, w ośrodkach uchodźczych. Jest jakaś więź, która łączyć się nam każe w zespoły harcerskie i podejmować służbę bez względu na warunki. Niejednokrotnie przytem harcerze byli czynnikiem organizującym życie całości otoczenia, zwłaszcza w momentach trudnych. Wyraźnym przejawem tego było zorganizowanie przez Harcerstwo opieki nad młodzieżą ewakuowaną z Rosji.

2. *Zachowanie łączności organizacyjnej z Harcerstwem w kraju.*

Jesteśmy poza granicami kraju częścią Związku Harcerstwa Polskiego. Opieramy się na statucie Związku, jego regulaminach i jego tradycji ; jesteśmy poza granicami kraju dalszym jego ciągiem na równi z jego częścią krajową. Nie tworzymy jakiegś nowej organizacji zagranicznej. Związek Harcerstwa Polskiego jest jeden, a myśmy jego częścią organiczną.



3. *Zachowanie zwartości i jedności organizacyjnej poza granicami kraju.*

Ośrodki pracy harcerskiej poza granicami kraju są rozrzucone po całym świecie. Oddzieleni jesteśmy jedni od drugich niezmiernymi przeszkodami, oceanami, lądami, granicami, nie możemy porozumiewać się osobiście, listy idą długo — listy, które nigdy nie zastąpią kontaktu osobistego. A przecież, mimo przeszkód nie do przebycia, stanowimy jedną organizację i to organizację zwartą. Myślimy i działamy jednakowo. Porównajcie tylko np. ostatnią uchwałę harcerzy-żołnierzy I Dywizji Pancерnej dotyczącą całości i wolności Polski z uchwałą zebrania starszyny harcerskiej we Francji i uchwałą Rady i zebrania instruktorskiego Rady ZHP n/W. Te same myśli, te same nieomal słowa, chociaż wypowiedziane w różnych tak dalekich od siebie miejscach.

4. *Dążenie do zachowania tradycyjnych form organizacyjnych.*

Mimo zmienionych warunków dążymy do zachowania znanych nam i wypróbowanych form organizacyjnych. Chorągwie, Hufce, drużyny — jeno nazwy się zmieniły. Chorągiew Indyjska, Chorągiew Afrykańska, Chorągiew Lotnicza . . .

Dążąc jednak do zachowania tradycyjnych, znanych nam form organizacyjnych dostosowujemy je do potrzeb i warunków. Stworzyliśmy jednostki terytorialne przedtem nieznanne. Chorągwie niektóre są mieszane i obejmują zarówno harcerki jak harcerzy, nawet w razie konieczności i hufce są mieszane, obejmując drużyny harcerek i drużyny harcerzy. Chorągwie nie wszystkie wiążą się z terenem. Niektóre wiążą się z ludźmi bez względu na teren, gdzie ludzie ci przebywają. Chorągiew Junacka obejmuje wszystkich harcerzy junaków, Chorągiew Lotnicza obejmuje wszystkich harcerzy lotników, Chorągiew Wojskowa obejmuje wszystkich harcerzy — żołnierzy Wojsk Lądowych w WBrytanii.

5. *Zatrzymanie dorosłych w szeregach organizacji.*

Wśród 30 tysięcznej rzeszy harcerskiej poza granicami kraju znajduje się około 5000 dorosłych. W niektórych środowiskach harcerstwo jest wyraźnie organizacją dorosłych, a nie, jak dotychczas młodzieży. W WBrytanii nieomal wszyscy członkowie ZHP to dorośli. Siły Zbrojne to wielki rezerwuar harcerzy dorosłych. Zarówno w Wielkiej Brytanii jak i w Armii Polskiej na Wschodzie udało się w szeregach Harcerstwa zatrzymać wielu żołnierzy. Fakt to bardzo ważny. W poprzedniej wojnie harcerze z szeregów w większości już do organizacji nie wrócili. Obecnie, my w szeregach Sił Zbrojnych czujemy się harcerzami. Daje nam to nadzieje zarówno na obudowę Harcerstwa jak i na możliwości stworzenia naprawdę mocnej gałęzi Harcerstwa Starszego, ruchu społeczno ideowego dorosłych. Po raz pierwszy w historii Harcerstwa powstają Chorągwie wyłącznie starszo-harcerskie. Taką jest Wojskowa Chorągiew Harcerzy, taką jest Lotnicza Chorągiew Harcerzy,

6. *Wielka rola starszyny harcerskiej.*

Wartość swoją i siłę Harcerstwo poza granicami kraju zawdzięcza starszyźnie harcerskiej — gromadzie instruktorskiej. Ona to stanowi o jedności i zwartości Związku, ona jest źródłem samorzutnej inicjatywy, ona jest czynnikiem organizacyjnym. Mówiąc o starszyźnie, nie mam na myśli podkładki zielonej czy czerwonej, nakładającej specjalne obowiązki; starszyna harcerska składa się ze wszystkich którzy gotowi są brać na siebie inicjatywę, trud i odpowiedzialność. — Nie wątpię, że starszyna utrzyma swą rolę. I dlatego spokojnie patrzę w przyszłość Harcerstwa. Dzięki gronu swej starszyny utrzyma ono swą niezależność, swój społeczny charakter, swoją zwartość i ofiarną służbę.

*Działalność ZHP poza granicami kraju.*

Działalność naszą w czasie wojny omówię w czterech poniższych punktach.

1. Udział w pracach i walce zbrojnej o wolność, niepodległość i całość Polski.
2. Dzieło wychowania młodzieży polskiej.
3. Akcja zjednywania przyjaciół dla Polski.
4. Przygotowanie odbudowy Harcerstwa po wojnie.



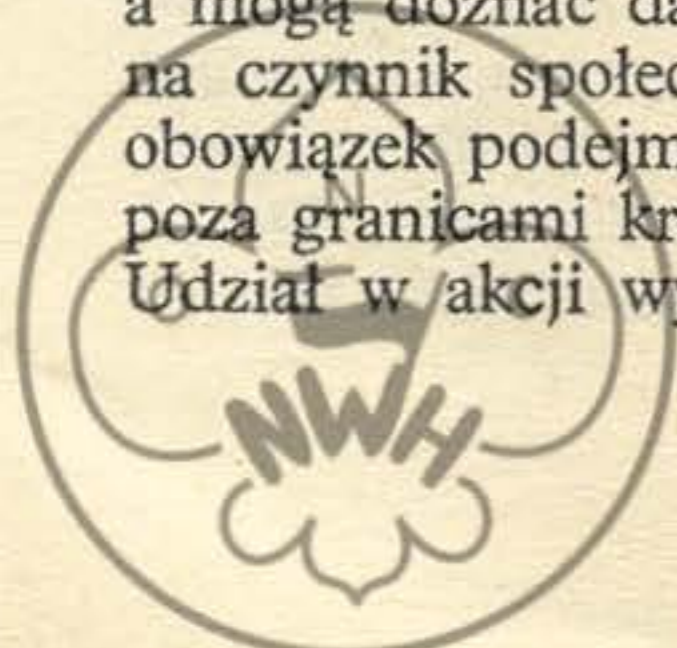
1. *Udział w pracach i walce zbrojnej o wolność, niepodległość i całość Polski.*

Jesteśmy obywatelami Państwa Polskiego i działamy według woli naszego Rządu. Służbę naszą w szeregach Sił Zbrojnych pełniemy jako obywatele, ale pełniemy ją także, jako harcerze. Jako harcerze bierzemy udział w Walce Zbrojnej, — wszak u kolebki Harcerstwa była myśl umożliwienia młodzieży udziału w walce o niepodległość Polski, wszak Harcerstwo było organizacją niepodległościową. Harcerstwo jako organizacja bierze przez swych członków pośrednio udział w walce zbrojnej. Bierze w niej udział również i w sposób bezpośredni. Harcerskie kompanie w dniach września broniły polskich miast, harcerskie oddziały pomocnicze pełniły liczne służby, zwłaszcza w obronie Warszawy. W Polsce Podziemnej liczne jednostki organizacyjne harcerskie wchodziły na zasadzie autonomii do Armii Krajowej; działały bataliony harcerskie, jak ów słynny batalion "Zośka", działała Harcerska Szkoła Podchorążych, harcerskie kursy podoficerskie i harcerskie kursy motorowe. W powstaniu warszawskim oddziały harcerskie wzięły wybitny udział, lilie na zdobytych czołgach świadczyły zewnętrznie o charakterze harcerskim oddziałów. W służbach pomocniczych oddziały harcerzy i oddziały harcerek wybiły się na czoło sprawnością i ofiarnością. My tutaj nie tworzymy osobnych oddziałów, ale jako organizacja bierzemy i chcemy brać udział w walce zbrojnej. Mamy ambicję być dobrymi żołnierzami. Własną postawą, własnym przykładem oddziaływujemy na nasze żołnierskie otoczenie. Nie musimy tworzyć harcerskich oddziałów, bo — wolni — mamy armię powszechną. Nie spada tu na nas obowiązek szkolenia wojskowego, jak długo czyni to właściwy aparat państwowy. Możemy jednak trafiać do tej części życia żołnierza, do której dotrzeć najtrudniej — do jego duszy. A jeśli w oddziale sięgamy do duszy naszych druhów harcerzy lub kolegów nie-harcerzy, to robimy to nie z rozkazu, ale harcerską metodą wewnętrznej nieprzymuszonej woli w poszukiwaniu prawdy dla siebie i dla otoczenia. W myśl naszych założeń wnosimy harcerskie zasady w życie otoczenia. Jako organizacja stajemy twardo na stanowisku dążenia do Polski prawdziwie wolnej, całej i niepodległej. Stanowisku temu dajemy wyraz w pracy naszej, w gawędach i wypowiedziach, formując opinię jednostek w Siłach Zbrojnych i poza nimi. Jest to również udział nasz w pracach i walce o Polskę wolną, całą i niepodległą; naród bowiem walczy nietylko na polach bitwy, walczy również o niezłomność duszy.

2. *Udział w dziele wychowania młodzieży polskiej poza granicami kraju.*

(a) *młodzież uchodźcza.* Wojna wyrzuciła poza granice kraju na równi ze społeczeństwem dorosłym ogromną liczbę młodzieży, wyrywając ją z domów rodzinnych, pozbawiając opieki rodziców, możliwości nauki i rozwoju — całego beztróskiego dzieciństwa. Młodzież ta znajduje się częściowo pod opieką władz polskich, rozsypana jednak po wszystkich niemal kontynentach świata, nie ma zapewnionych takich warunków i okoliczności, jakie niezbędne są do wychowania jej według potrzeb i ideałów Polski. Przebywa ona w środowiskach obcych, żyje częstokroć w kompleksach sieroctwa, niedawnej nędzy i tragicznych wydarzeń, przez które przeszła. Przebywa w większości wypadków w ośrodkach, gdzie życie społeczne polskie trzeba urządzać od początku, gdzie trzeba dopiero tworzyć instytucje, zwyczaje, tradycje, — to wszystko, co jest tak bardzo ważnym czynnikiem wychowania w normalnych warunkach.

Rola Harcerstwa rysuje się tutaj wyraźnie. Gdy rozpadły się instytucje wychowawcze i nowe wznoszone są dopiero dorywczo i z trudem, gdy możliwości władz polskich ograniczone są okolicznościami życia emigracyjnego, a mogą doznać dalszych jeszcze ograniczeń i utrudnień, na Harcerstwo jako na czynnik społeczny służący Polsce spełnianiem dzieła wychowania spada obowiązek podejmowania i prowadzenia akcji wychowania młodzieży polskiej poza granicami kraju wespół z innymi czynnikami rządowymi i społecznymi. Udział w akcji wychowania młodzieży polskiej jest podstawowym zadaniem



Harcerstwa. W warunkach obecnych zadanie to jest ważniejsze, niż kiedykolwiek przedtem: większe też, niż dotąd, są możliwości Harcerstwa w tym zakresie.

Wielotysięczne rzesze młodzieży przebywają w osiedlach uchodźczych Afryki i Azji. Są to dzieci uratowane z Rosji. Wiele z nich jest sierotami. Harcerstwo zastępuje im rodzinę i stwarza warunki życia społecznego. Związek Harcerstwa Polskiego na Wschodzie prowadzi pracę we wszystkich osiedlach obejmując do 75% ogółu młodzieży. Praca prowadzona jest we wszystkich grupach wieku: zuchy, harcerze, skauci. To samo dotyczy dziewcząt. Rola Harcerstwa w osiedlach jest znaczna. Prowadzona jest normalna praca w drużynach i gromadach zuchowych, odbywają się liczne kursy dla zastępowych, drużynowych, wodzów gromad, organizowane są wycieczki i obozy. Wypróbowaną metodą zabawy, gry i harców rozwija Harcerstwo zdrowie, kształtuje charaktery i umysły oddanej mu pod opiekę młodzieży, wychowując ją na dobre dzieci Narodu Polskiego. Stara się przywrócić tej młodzieży utracone szczęśliwe dzieciństwo; przez gry, ćwiczenia, pieśni, przez tematykę wszystkich prac, przez tworzenie polskiej atmosfery Harcerstwo wiąże ją z Polską jaknajściślej.

Grupa młodzieży, przebywająca w Wielkiej Brytanii, znalazła się w znacznie lepszych warunkach. Ponieważ większość jej przebywa w szkołach brytyjskich, Harcerstwo dąży w stosunku do niej do stworzenia atmosfery i środowiska polskiego i stara się umożliwić jej naukę o Polsce. Realizowane jest to zadanie w formie obozów i kolonij dla drużyn harcerskich oraz poprzez t.zw. "Ognisko młodzieży" na czas wakacyj z nauką historii Polski, geografii, języka polskiego i religii.

W ostatnich miesiącach stanęło przed nami nowe zadanie — opieka wychowawcza nad młodzieżą deportowaną do krajów Europy Zachodniej, zwłaszcza do Niemiec. Zwycięskie armie anglo-amerykańskie dzień po dniu uwalniają nowe tysiące naszych rodaków. Młodzież straszliwie zaniedbana pod każdym względem czeka na nas. Podjęliśmy w tym kierunku starania u najwyższych władz państwowych, stawiając odpowiednie wnioski i postulaty.

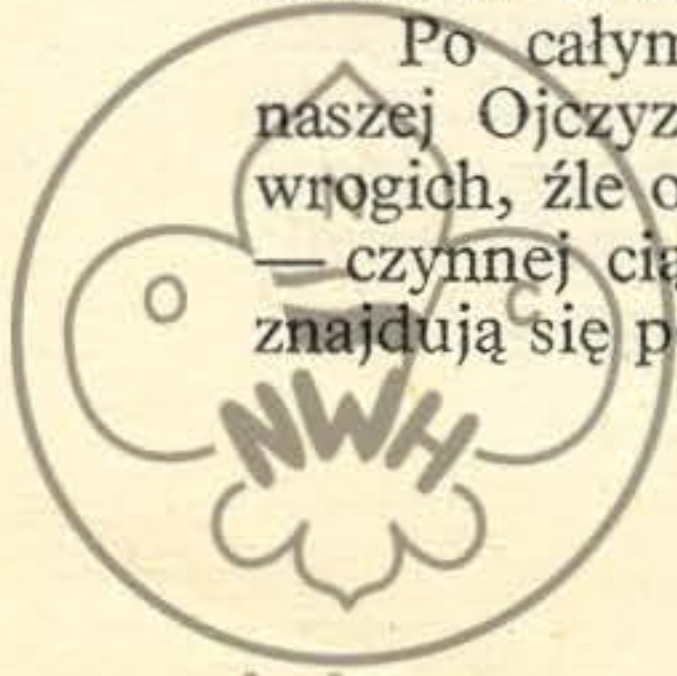
(b) *Młodzież emigracyjna.* Drugim terenem naszej pracy wychowawczej poza granicami kraju jest młodzież emigracyjna, która przebywała poza granicami kraju już przed wojną. Najważniejsze ośrodki pracy harcerskiej młodzieży emigracyjnej to Francja, Belgia, Holandia oraz Stany Zjednoczone. O Francji mówił przed chwilą obecny tutaj Komendant Główny ZHP we Francji. We wszystkich krajach, gdzie znajdują się skupiska emigracji polskiej, Harcerstwo kontynuuje swą pracę przedwojenną wiązania polskiej młodzieży emigracyjnej z jej krajem macierzystym, zapoznawanie jej z Polską i budzenie przywiązania do niej.

Wynikiem w dużej mierze działalności Harcerstwa jest tak wielki dziś udział Polonii z całego świata w naszych wysiłkach i pracach w czasie tej wojny

### 3. *Akcja zjednywania przyjaciół dla Polski.*

Szlaki wędrówki naszej ku Wolnej Polsce wiodą przez wszystkie niemal kraje świata. Stykamy się bezpośrednio z wieloma narodami — bliskimi i dalekimi, — z przyjaznymi, obojętnymi i niechętnymi nam. Wspólnie przelewana krew i braterstwo broni w walce o wspólne ideały łączy nas więzami przyjaźni i wzajemnego szacunku z narodami sprzymierzonymi, częstokroć nawet tak dalekimi, jak Australijczycy lub Nowozelandczycy. Wierni przyrzeczeniu związaliśmy swój los ze światem anglo-saskim, z Brytyjską Wspólnotą Narodów i Stanami Zjednoczonymi.

Po całym świecie, gdzie przebywamy, spotykamy ludzi nieznających naszej Ojczyzny, obojętnych dla niej, często nawet niechętnych lub wręcz wrogich, źle o niej informowanych w ciągu lat nieprzyjaznej nam propagandy — czynnej ciągle, a ostatnio nawet wzmożonej. Dla nas, gdy ziemie polskie znajdują się pod obcą władzą, gdy nasze Siły Zbrojne nie mogą potęgą liczeb-



ności dorównać innym, gdy elementarne prawa przekreśla bezwzględna siła, opinia i przyjaźń innych narodów posiada niezmierzoną wagę. Polsce potrzeba dziś przyjaciół — jaknajwięcej — i po całym świecie. I nietylko dziś . . .

Dziś jednym z największych obowiązków Polaków poza granicami kraju jest szukanie przyjaciół dla Polski. Harcerstwo jest tak istotnie i nierozłącznie związane ze sprawami Polski, że nie mogło go żadną miarą zabraknąć na tym tak istotnym odcinku pracy. Będąc członkiem międzynarodowej rodziny skautowej, głoszącej hasła braterstwa młodzieży narodów świata, Harcerstwo w tych warunkach stawia sobie za zadanie szukanie przyjaciół dla Polski wśród wszystkich narodowości, zwłaszcza zaś wśród młodzieży skautowej. Poprzez młodzież Harcerstwo chce pozyskiwać również jej dorosłych przywódców oraz starsze społeczeństwo. Jako oczywisty nakaz chwili akcja ta podjęta została przez Harcerstwo spontanicznie we wszystkich ośrodkach, gdzieśmy się znaleźli, zwłaszcza zaś na terenie WBrytanii — kolebki skautingu. Jest ona racją naszego skautowego poza granicami kraju istnienia.

W akcji tej najbardziej zależy nam na młodzieży brytyjskiej i amerykańskiej. W stosunku do młodzieży brytyjskiej mamy największe możliwości, stykamy się bowiem z nią bezpośrednio zarówno na Wyspach Brytyjskich, jak też w innych krajach, jak w Palestynie, Indiach, Afryce, Nowej Zelandii. Dążymy do rozszerzenia a równocześnie zacieśniania tych kontaktów. Ważne są dla nas również stosunki z młodzieżą innych krajów sprzymierzonych. Braterstwo broni daje nam wiele okazji do nawiązania przyjaźni z gospodarzami tych krajów, gdzie znaleźliśmy gościnę. Mamy jedyną, jakże drogo opłaconą okazję zawarcia przyjaźni i pozyskania dla Polski młodzieży krajów dalekich — jak Indie, Iran, Meksyk, Egipt . . .

Zbiórki wspólne, wizyty, konferencje, pogadanki, odczyty, "Dni Polskie", ogniska, wymiana korespondencji, akcja adoptowania drużyn, akcja gromadzenia pomocy dla młodzieży polskiej, akcja wydawnicza, Koło Skautowe Polsko — Brytyjskie — oto najważniejsze formy pracy naszej na tym odcinku. Nie będę omawiał ich na tym miejscu szczegółowo, bo i czasu nie ma i sprawy te znane są niemal wszystkim z osobistego w nich udziału.

#### 4. Przygotowanie odbudowy Harcerstwa po wojnie.

W całej naszej pracy poza granicami kraju winniśmy mieć ustawicznie na uwadze odbudowę Harcerstwa po wojnie. Wszystkie nasze kierunki pracy, wszystkie nasze zamierzenia muszą być oceniane również i pod kątem widzenia odbudowy Harcerstwa. Uważamy, że przygotowanie odbudowy jest naszym oczywistym obowiązkiem i jedną z racyj naszego istnienia poza granicami kraju. Jesteśmy przedstawicielami całej młodzieży polskiej, mamy swobodę działania, podczas gdy młodzież w Polsce jest odgradzona murem więziennym od świata. Mamy możliwości i okazje — drogo opłacone — które zapewne nie powtórzą się nigdy. Dlatego też w miarę naszych możliwości cały nasz wysiłek musimy kierować w celu przygotowania w dostępnym nam zakresie odbudowy w pierwszym rzędzie Harcerstwa, a następnie całości życia młodzieży.

Najważniejszą i najbardziej skuteczną drogą przygotowania odbudowy powojennej jest pogłębienie i szeroki rozwój pracy harcerskiej we wszystkich ośrodkach pozagranicami kraju w czasie wojny. Przez należyty rozwój tej pracy, przez jej aktywizm utrzymujemy w świadomości przynależności do organizacji i w harcerskiej sprawności gromadę instruktorską i starszoharcerską, tworzymy kadry nowych młodych kierowników pracy, utrwalamy wśród czynników państwowych i społecznych zrozumienie i przekonanie o roli i możliwościach Harcerstwa, przyczyniając się w ten sposób do zachowania ciągłości organizacji.

Okoliczności dają nam możność rozbudowy i przeeksperymentowania nowych gałęzi pracy, jak np. Harcerstwo Motorowe i Harcerstwo Lotnicze.

Praca poza granicami kraju daje również możność zebrania pewnych doświadczeń w dziedzinie metodyki — takich, które będą przydatne w okresie





powojennym. Na Wschodzie Harcerstwo ma charakter organizacji dobrowolnej, lecz powszechnej, gdyż w niektórych ośrodkach 75% młodzieży jest jego członkami. Daje to pole do doświadczeń na okres powojenny co do "ofensywy" harcerskiej na młodzież. Młodzież na Wschodzie, w dużej liczbie sieroca, dotknięta tragediami wojny, posiada specjalną psychikę. Jak na nią oddziaływać, by możliwe było wychowanie jej na normalnych obywateli? Zagadnienie to stanie przed nami po wojnie w bardzo szerokim zakresie. Praca prowadzona jest w krajach tropikalnych, w warunkach "afrykańskich", w takich, w jakich skauting się rodził. Jakie wyciągniemy z tego doświadczenia?

Kontynuowanie, rozwój, pogłębianie i rozbudowywanie pracy harcerskiej poza granicami kraju jest niejako automatycznym czynnikiem, zapewniającym przyszłą odbudowę Harcerstwa.

Planowa nasza akcja w zakresie odbudowy obejmuje następujące prace:

(a) utrzymywanie kontaktu i współpraca z odpowiednimi władzami państwowymi. Komitet Naczelny jest w kontakcie i współpracy z Ministerstwami: Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Obrony Narodowej, Pracy i Opieki Społecznej, Prac Kongresowych. Przedstawione zostały postulaty Harcerstwa w stosunku do zainteresowanych Ministerstw, dotyczące udziału Harcerstwa w realizowaniu zadań powojennych oraz w zakresie odszkodowań i rewindykacji.

(b) Przygotowanie na odcinku osobowym. Odbudowa organizacji oprze się przede wszystkim na ludziach. Dlatego też przede wszystkim kładziemy nacisk na szkolenie i przygotowanie ludzi. Szkolenie instruktorskie, zwłaszcza w Siłach Zbrojnych, gdzie często nie ma możliwości bezpośredniego zastosowania nabywanej wiedzy instruktorskiej, nastawiamy na odbudowę pracy wśród młodzieży po wojnie. W stosunku do poszczególnych członków dążymy do realizowania hasła: "każdy dorosły harcerz i każda dorosła harcerka poza granicami kraju ma przygotować się do odbudowania pracy swojej jednostki przedwojennej lub innej równorzędnej".

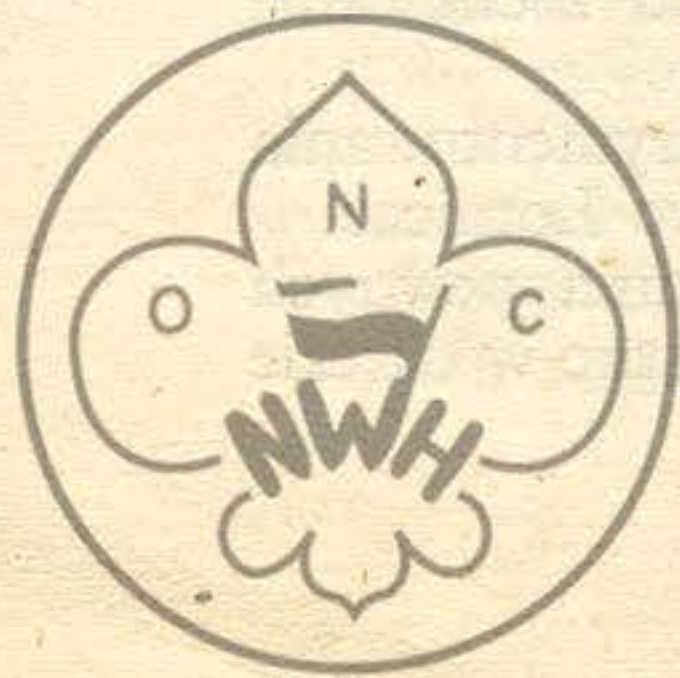
(c) Przygotowanie na odcinku rzeczowym. Na tym odcinku prowadzi się następujące prace: *przedruki zasadniczych podręczników* pracy harcerskiej dla potrzeb powojennych. Akcja ta rozwija się dobrze. Najbardziej konieczne podręczniki są już przedrukowane. W druku lub w przygotowaniu znajduje się wiele innych.

*Fundusz Odbudowy Harcerstwa* — stworzony został przez Komitet w roku 1943. W ramach jego gromadzi się pieniądze na rozpoczęcie pracy po wojnie.

*Współdziałanie z t.zw. "akcją Relief'u"*. Cały szereg instytucji przede wszystkim rządowych, zwłaszcza UNRRA, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, a następnie społecznych międzynarodowych — *Guides International Service, Boy Scouts Relief Service* — przygotowują akcję pomocy powojennej. Harcerstwo stara się ze wszystkimi tymi czynnikami współdziałać.



*Poczty sztandarowe w czasie  
polowej Mszy Świętej.*



archiwum